

Hołd na Rossie i apel poległych najstarszego pułku legionowego

W dniu 5 sierpnia w godzinach wieczornych jako w przeddzień swego święta pułkowego najstarszy pułk piechoty legionowej J. P. złożył hołd Seru Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie.

Wielką swą wartość pułk zawdzięcza swemu Twórcy, Pierwszemu Dowódcy, Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu. Jego postać była dla wszystkich żołnierzy pułku ostoją siły i wiary w zwycięstwo.

Jego imię było i pozostanie na zawsze największą i nietykalną relikwią.

Jednocześnie wieczorem delegacja pułku złożyła wieniec na grobie Biskupa Wł. Bandurskiego w Bazylice wileńskiej.

PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI NA ROSSIE.

W ciągu dnia budynki koszar pułku udekorowane zostały flagami narodowymi, na wszystkich drogach w obrębie koszar ustawiono maszty z flagami o barwach „wirtuali militari” i krzyża niepodległości. W godzinach popołudniowych dla żołnierzy pułku wygłoszona została pogadanka o znaczeniu historycznej daty 6 sierpnia oraz omówiono ważniejsze momenty historii pułku.

O godz. 20.15 pułk przybył na Rossie.

Na cmentarz przybyły poczty szlendarowe oraz delegacje oddziałów wojskowych, stacjonujących w Wilnie, członkowie Związku Legionistów ze szlendarzem oraz poczty szlendarowe wszystkich związków kombatanckich, sferderowanych w PZO, przedstawiciele władz, organizacji społecznych oraz tłumy społeczeństwa wileńskiego. Poczty szlendarowe ustawiły się wzdłuż muru obok mauzoleum.

O godz. 20.45 reflektory oświetliły cmentarz. Pułk prezentuje broń. Przy dźwiękach hymnu państwowego dowód-

ca pułku wraz z delegacją pułku składa wieniec na płycie mauzoleum. Następnie orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę”.

Na mogiłach żołnierzy pułku złożono wianki kwiatów i zapalono światła.

Po oddaniu hołdu Seru Marszałka odbył się uroczysty apel poległych.

Dowódca pułku mówi donośnym głosem: „Pierwszy Marszałek Polski, Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz Józef Piłsudski”. Po tych słowach cały baon odpowiada głośno: „Umarł ciałem, ale żyje w sercach naszych i żyć będzie wiecznie, pamiętajmy i czyjmy wszystko, by zgodnie z Jego nakazem utrwalić wielkość i chwałę Polski”.

Następnie adiutant pułku odczytuje długą listę nazwisk poległych oficerów i żołnierzy w bitwach pod: Kielcami, Łowczówkiem, Laskami, Tarłowem, Jabłonką, w Wilnie, pod Dźwińskiem, Po-

liszczyem, Kijowem, Równem, Drohiczyem, Białymstokiem, Lidą, Fabianiszkami.

Po odczytaniu nazwisk żołnierzy poległych na polu chwały pod Wilnem adiutant pułku dodaje: „I spoczęli przy Seru Komendanta na Rossie”.

Po odczytaniu listy poległych d-ca całego pułku składa raport d-cy pułku: „W bojach o wolność i w obronie granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej poległych oficerów 52, szeregowych 900”.

Po raporcie d-ca pułku dla uczczenia poległych zarządza 1-minutową ciszę.

Na zakończenie apelu poległych orkiestra odegrała marsza żałobnego Chopina.

Podczas składania przez pułk hołdu Seru Marszałka przydium w. okr. Związku Legionistów złożyło na płycie mauzoleum wianek kwiatów.

Zarząd Okr. Polskiej Macierzy Szkolnej w Baranowiczach — ul. Senatorska 121

ogłasza dodatkowe zapisy na wolne miejsce na rok 1938/39 — do:

Prywatnego Męsk. Koedukacyjnego Gimnaz. Drogowego Gimm. Kupieckiego

WARUNKI PRZYJĘCIA

6 — 7 oddziałów szkoły powszechnej, wiek od 13 do 17 lat. Egzamin z polskiego, arytmetyki, geometrii, geografii i rysunków. Egzamina odbędą się dn. 30 i 31 sierpnia 1938 r.

6 — 7 oddziałów szkoły powszechnej, wiek od 13 do 17 lat. Egzamin z polskiego, historii, arytmetyki, geometrii i geografii i przyrody. Egzamina odbędą się dn. 1 i 2 września 1938 r.

Podania o przyjęcie należy składać do dnia 28 sierpnia 1938 roku. Opłata za egzamin wynosi zł 20, czesne zł 25 miesięcznie.

Lord Runciman składa wizyty i konferuje



Lord Runciman z żoną w czasie podróży do Czechosłowacji.

PRAGA. (Pał.) Sekretariat lorda Runcimana komunikuje: Premier Hodža i ministrowie spraw zagranicznych Krofta i Kofler odwiedzili wczoraj rano lorda Runcimana, który złożył im w dn. 4 bm. wizyty.

Lord i lady Runciman spożyli obiad w towarzystwie prezydenta Benesza i jego małżonki. Rozmowy, prowadzone wczoraj wieczorem między współpracownikami lorda Runcimana a przedstawicielami stronnictwa sudecko-niemieckiego, będą kontynuowane w sobotę.

PRZEDSTAWICIELE NIEMCÓW SUDECKICH U RUNCIMANA.

PRAGA. (Pał.) Czeska agencja telegraficzna donosi, iż wczoraj o godz. 17 Runciman przyjął prezesa partii socjal-demokratycznej niemieckiej posła Jakscha, deputowanego Tubę, sekretarza generalnego stronnictwa i Rehaldę, sekretarza partii, którzy zapowiedzieli, iż w przyszłym tygodniu przedstawiają memorandum, zawierające poglądy niemieckiej partii socjal-demokratycznej.

Żydzi byli zawsze apostołami najbardziej nieustępliwego i okrutnego rasizmu

RZYM. (Pał.) „Informacje Dyplomatyczne” pisze: W rzymskich kołach międzynarodowych oświadczają, że niektóre zagraniczne komentarze, dotyczące włoskiego rasizmu, oparte zostały na nieznaności faktów, lub na złej woli. W rzeczywistości rasizm włoski powstał w r. 1919, co da się wykazać dokumentalnie. Mianowicie w przemówieniu, wygłoszonym na kongresie partii faszystowskiej w roku 1921 Mussolini oświadczył: „Chcę powiedzieć, że faszyzm musi się zatroszczyć o problem rasowy. Faszyzm musi się zatroszczyć o zdrowie rasy, która ma tworzyć historię”.

Jeżeli problemu tego nie poruszano

Kupujemy każdą ilość tegorocznego MIODU, dojrzalego S E R O W litewskich i GRZYBÓW suszonych
Płacimy najwyższe ceny
Spółka Chrześcijańska
„EKONOMIA”
Baranowicze, ul. Szepetyckiego 50
telefon 97

w ciągu wielu lat stało się to dlatego, że należało zatłwić wiele innych płynnych spraw. Powstanie imperium wysunęło na plan pierwszy zagadnienia, objęte pojęciem rasizmu, którego bagatelizowanie miało dramatyczne i krwawe reperkusje, o których teraz nie czas jeszcze mówić.

Inne narody wysyłają na tereny swoich imperiów nieliczne, pieczołowicie wybranych urzędników, my — przeciwnie — wysłaliśmy do Libii i Wschodniej Afryki wskutek absolutnej konieczności milion ludzi. To też dla uniknięcia katastrofalnej plagi metysów, tj. powstania rasy anij europejskiej anij afrykańskiej, która by wywoływała rozruchy i powstania, ustawy, ogłoszone przez faszyzm, nie wstarczały. Potrzebne jest silne uczucie, mocna i jasna duma, reprezentująca sumienie rasy.

Rozróżniając, nie znaczy prześladować. Trzeba to powiedzieć nadmiernej ilości Żydów we Włoszech i innych państwach, którzy wnoszą skargi niepotrzebne, przechodzące ze znaczną szybkością od natręctwa do bezsensownej paniki.

To też — co wyraźnie stwierdziła „Informacje Dyplomatyczne” W n-rze 14

i co dziś powtarza — rząd faszystowski nie ma żadnego zamiaru prześladować Żydów. Chodzi o coś innego. Na terytorium metropolii włoskiej przebywa 44 tys. Żydów według statystyk żydowskich, które będą sprawdzone przy następnym spisie. Stosunek jest zatem: 1 Żyd na 1000 Włochów. Jest rzeczą jasną, że w przyszłości udział Żydów w życiu państwa będzie się opierał na tym stosunku.

Nikt nie zechce odmówić państwu faszystowskiemu tego prawa, zwłaszcza zaś nie mogą odmówić tego prawa Żydzim, którzy, jak wynika z ostatniego manifestu rabinów włoskich Żydów, byli zawsze i wszędzie apostołami najbardziej integralnego, nieustępliwego i okrutnego, a z pewnego punktu widzenia podżwju godnego rasizmu. Żydzi zawsze uważali się za ludzi innej krwi i sami nazywali się „narodem wybranym” i zawsze dawali dowód swojej solidarności rasowej.

Nie chcemy na tym miejscu mówić o historycznie, w ciągu tych 20 lat życia europejskiego, dowiedzionej równorzędności między judaizmem, bolszewizmem i masonerią. Nie ma tedy żadnej wątpliwości, że klimat jest dojrzały dla rasizmu

włoskiego. Jeszcze mniej wątpliwości należy mieć co do tego, że dzięki skoordynowanej i stanowczej akcji organów reżimu rasizm stanie się duchową własnością naszego narodu, podstawą państwa oraz elementem bezpieczeństwa dla naszego imperium.

WILNO

I. Wilno w mowach Wielk. Marszałka II. Wilno w rządzie stolicy Rzeczypospolitej Polskiej
prace Wacł. Gizbert-Studnickiego
wyd. 1936 — do nabycia wszędzie

Żydom nie wolno kierować samochodami

WIEDEŃ. (Pał.) „Stuermer” wystąpił z propozycją wydania rozporządzenia, zabraniającego Żydom kierowania samochodami. Projekt ten motywuje gazeta wzrastającą motoryzacją, będącą wspólnym dobrem narodu, w czym Żydzi nie powinni brać udziału. Czyż — jak oświadcza pismo — tworzą największy procent niesumiennych kierowców.

F. anto zmusił czerwonych do zaniechania ataków nad Ebro

PARYŻ. (Pał.) Korespondent Havasa donosi z Saragossy, że w ciągu całego dnia wczorajszego kilkadziesiąt samolotów gen. Franco bombardowało linie wojsk nieprzyjacielskich na odcinku Ebro. Bombardowanie zmusiło nieprzyjaciela do zaniechania wszelkich ataków na tym odcinku.

Japonia a Rosja Sow.

(Dokończenie ze str. 1)

dowane. W chwili obecnej nasza zwycięska armia jest zdolna do zdławienia wszelkich oporów. Lecz jeśli będziemy czekać, aż Chiny zjednoczą się pod ambitną ręką Cziang-Kai-szeka lub aż Rosja wykona swój program ekonomiczny — realizacja naszych nadziei może się stać niemożliwą”.

Na tym samym stanowisku stał również generał Haya Tada, który w swej broszurze, wydanej po okupacji Mandżurii przez wojska japońskie, pisał między innymi: „Przed wszystkim kim musi być usunięte wielkie stronnictwo polityczne w Chinach. Kuomintang, i obalony dyktator chiński, Cziang-Kai-szek”. Pod adresem zaś Cziang-Kai-szeka zaczynającego już podówczas szukać pomocy w Moskwie, oraz Rosji Sowieckiej, prowadzącej za pomocą chińskiej partii komunistycznej zaciętką antyjapońską akcję nacjonalistyczną w Chinach, generał Tada pisał: „Kontynentalna polityka Japonii ma na celu wywabić 450 milionów Chińczyków od wyszukiwaczy. Każdego, kto sprzeciwiłby się temu dążeniu, Japonia zmiażdży bez litości”.

Okupacja jednak Mandżurii, do jakiego stopnia wyczerpała Japonię, że, wbrew nawoływaniom generałów, zmuszona była ogłosić „pauzę” i chwilowo zaprzestać realizacji imperialistycznego programu, nakreślonego przez barona Tanaka i rozwiniętego przez jego następców. Kiedy zaś w lipcu ub. r., po uprzednim spowodowaniu incydentu nad Amurem, Japonia przekonała się, że armia sowiecka po rozstrzelaniu najwybitniejszych generałów sowieckich, z marszałkiem Tuchaczewskim na czele, nie jest zdolna do pokrzyżowania jej planów — przystąpiła do dalszej ich realizacji.

Tym razem jednak, jak wskazuje roczny przebieg operacji wojskowych w Chinach, Japonia rapotkała na zupełnie nieoczekiwane trudności. Co więcej. Popchnęła Cziang-Kai-szeka w objęcia Moskwy a swą bezlitosną akcją militarno- okupacyjną doprowadziła do niebywałej wprost konsolidacji narodu chińskiego oraz do pojednania się dwu walczących na śmierć i życie największych partii politycznych Chin: Kuomintangu i partii stałnicowców. Zet.

Szczałki cara Mikołaja i jego rodziny znajdują się w safesie bankowym

PARYŻ. (Pał.) Szef wojskowej francuskiej misji na Syberii w roku 1918 i były dowódca korpusu wojsk alianckich na Syberii, gen. Fania, ogłasza dziś w formie swoich wspomnień rewelacje, że szczątki ciała cara, carowej i całej rodziny carskiej, spalone w

Ekaterynburgu, odnaleziono częściowo, gdy Ekaterynburg był zajęty przez wojska admirała Kozłakowa. W toku specjalnych poszukiwań, prowadzonych przez Komisję pod kierownictwem sędziego Sokolowa a gen. Dietricha, znaleziono je wraz z kilkoma resz-

S. P.

Z Hessów JULIA ANDRUSZKIEWICZOWA
urzędniczka Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego
opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 5 sierpnia 1938 roku przeżywszy lat 34
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Antokolskiej 30—1 do kościoła św. Piotra i Pawła odbędzie się dnia 6 b. m. o godz. 9.30. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże kościele o godz. 10-ej.
Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godz. 17-ej na cmentarzu św. Piotra i Pawła na Antokolu.
Cześć Jej pamięci.
Kurator i urzędnicy Kuratorium Okr. Szk. Wil.

Artylerie obu stron bombardują
TOKIO. (Pał.) Komunikat, ogłoszony przez japońskie ministerstwo wojny w piątek w południe (wg czasu miejscowego):
Artyleria sowiecka bombarduje w dalszym ciągu stanowiska japońskie pod Czangkuleng i Szatsaoping. Poza tym na granicy żadnych zmian.
Dzienniki donoszą, iż artyleria japońska rozpoczęła ogień w piątek o godz. 4.30 rano.

Japończycy tylko bronią się
TOKIO. (Pał.) Wczoraj od wczesnych godzin rannych do godziny 15 po poł. (czas lokalny) artyleria sowiecka bombardowała nie tylko pozycje japońskie pod Czangkuleng i Szatsaoping, ale również Kozo i Sozan w północnej Korei na południowym wybrzeżu rzeki Amurs.
Samoloty sowieckie nie były czynne do godz. 15.30, kiedy trzy wywiadowcze aparaty ukazały się ponad Kozo w północnej Korei, a następnie skierowały się ku Czangkuleng. Cztery lekkie sowieckie bombowce o godz. 15.50 ukazały się nad japońskimi pozycjami, ale spokojnie gwałtownym ogniem japońskiej artylerii przeciwlotniczej, powróciły pośpiesznie na terytorium sowieckie.
TOKIO. (Pał.) Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagr., odpowiadając na zapytania dziennikarzy oświadczył, iż japońskie eskadry powietrzne nie były czynne podczas ostatnich incydentów granicznych, ponieważ Japonia szczerze pragnie, by zasze na granicy incydenty nie rozszerzały się i nie zaostrzały.
Przedstawiciel japońskiego MSZ podkreślił, iż samoloty japońskie ani razu nie wzięły udziału w akcji i nie przeleciały nad granicą.
YUKI (Korea). (Pał.) Korespondent Reutersa, powracający spod Czangkuleng donosi, iż artyleria sowiecka jest czynna prawie bez przerwy. Przeciwnie Japończycy używają przeważnie tylko swych baterii przeciwlotniczych. W kołach japońskich panuje rzekomo przekonanie, iż wojska sowieckie przygotowują ponowne ataki na Czangkuleng.
Okolice Czangkuleng są zorane pociskami sowieckimi i japońskimi.

Reprezentacja Polski pokonała Hungarię 1:0
Gorszące incydenty na meczu w Łodzi
ŁÓDŹ. (Pał.) Drugi mecz reprezentacji Polski z Hungarią rozegrany w Łodzi, zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 1:0 (0:0). Spotkanie niestety zawiodło oczekiwania i nie osiągnęło zamierzonego celu wypróbowania umiejętności młodych zawodników, kandydatów do reprezentacji. Po za tym mecz obfitował w gorszące incydenty, które miały swe źródło zarówno w błędnych orzeczeniach sędziego, jak i w zachowaniu się obu drużyn. Pod koniec meczu doszło jeszcze do awantury kiedy Baran w odpowiedzi na faul jednego z zawodników węgierskich zareagował pięścią. Sędzia zmuszony był obu zawodników, usunąć z boiska.
Jeżeli chodzi o wartość sportową meczu, drużyna polska w pierwszej połowie na ogół zawiodła. Dopiero po zmianie pół, gdy atak został wzmocniony przez Wilińskiego i Wedarza Polacy grali nieco lepiej.

Blachę ocynkowaną taśmową „Sędzimir”
poleca
I. CHELEM Sp-cy
Wilno, Kofiska 16, tel. 2-91

Zmęczenie powojenne i aktywność

Oświadczenia min. Becka na konferencji prasowej w Oslo



Minister spraw zagranicznych Beck przyjął we czwartek w godzinach wieczornych przedstawicieli prasy którym oświadczył między in., że dziś świat charakteryzuje się według poglądów negatywnego i pozytywnego. Negatywny pogląd jest wyrazem zmęczenia powojennego, natomiast nastawienie pozytywne można scharakteryzować walką przeciwko temu osłabieniu i rzecz prosta, właśnie ta walka stanowi walor życiowy.

Zdecydowana wola pozytywnego ujmowania zagadnień w państwach północnych wywarła na mnie głębokie wrażenie i w moich przekonaniach zostałem umocniony przez łączność, jaka została nawiązana pomiędzy rządami państw północnych a rządem polskim. Rozwój wypadków, za równo w Norwegii jak i w Polsce układał się równolegle i stosunek nasz do Ligi Narodów jest zupełnie analogiczny. Ten wspólny sposób ujmowania zagadnienia nie wypłynął z jakiegoś nacisku, przeciwnie, wypływa on ze swobodnego i logicznego rozwoju myśli. Sądzę, że jest to bardzo cenne, iż ta solidarność w oficjalnych oświadczeniach została sformułowana.

Państwa północne mają duże poczucie rzeczywistości i uznają, iż musi być pełna odpowiedzialność za to, by słowa i czyny zgadzały się ze sobą. Jest to bardzo pocieszające, że takie poglądy w wielu krajach zdobyły sobie prawo obywatelstwa. Wskazuje to, że istnieje pewna solidarność, opierająca się na tym, że wola i życzenia rządu są w całkowitej zgodzie z wolą i życzeniami ludności.

Dalej min. Beck wyraził swoje uznanie dla norweskich osiągnięć gospodarczych.

Z kolei min. Beck udzielił odpowiedzi na szereg pytań, stawianych mu przez dziennikarzy, a więc mini ster oświadczył, iż określenie min. Kohta o „czynnym i energicznym” pokój znajdującym się w słowach tegoż ministra, który zadanie to widzi w dobrej woli i wzajemnym zaufaniu.

Na pytanie dziennikarzy, czy może określić, co prowadzi do wspomnianego zaufania, min. Beck odpowiedział, iż wspólna wola i wzajemna chęć współpracy wyrażająca się rów-

niez w solidarności pomiędzy krajami, będzie na to pytanie najlepszą odpowiedzią. Na dalsze pytanie — czy wobec wyrażonego przez pana ministra zdania, iż byłoby pożądane, aby państwa, prowadzące niezależną politykę były przeświadczone, iż niezależność ich będzie uszanowana przez inne państwa, czy zatem uważa pan minister za konieczne podjęcie pewnej akcji w Lidze Narodów, zmierzającej w kierunku wolnej interpretacji art. 16, min. Beck odpowiedział, iż jego zdaniem sprawa ta oświadczeniem, złożonym przez reprezentantów rządów państw północnych została załatwiona. Dla Polski art. 16 nie ma specjalnego znaczenia. Np. w momencie, kiedy min. Laval zapytał nas jak jest nasze zdanie w sprawie uregulowania zagadnień naddunajskich, odpowiedziliśmy pytając — czy zainteresowane kraje życzą sobie aby inne państwa zajmowały się tą sprawą.

Nasza tradycyjna polityka w tych sprawach znajdowała już niejednokrotnie swój wyraz.

Czy sądzi pan minister, spytano z kolei min. Becka, że Liga Narodów może być uratowana? Min. Beck odpowiedział: nie chcę twierdzić, że możliwość zniknęła, ale w każdym razie głęboko sięgające reformy są konieczne... nie jestem jednak wielkim optymistą.

Mówiąc o stosunkach z Rzeszą nie miecką, min. Beck określił iż są one zadawalające, a Polska stosuje zasadę szanowania innych reżimów, żąda jednak również by i inne kraje uznały strukturę państwa polskiego.

Na zakończenie min. Beck oświadczył, iż stosunki z Gdańskiem są dobre i sprawa gdańska jest załatwiona.

POKOJE
TANIE, CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL
Warszawa Chmielna 51
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

Włoska deklaracja o rasizmie

która wywołała konflikt między faszystwami a Watykanem

„Gazeta Polska” zamieszcza b. interesującą korespondencję z Rzymu pióra Feliksa Chrzanowskiego, poświęconą zagadnieniu konfliktu między faszystwami a Watykanem. Cytując znane czytelnikowi z depeesz wyjątki mowy Ojca Św. i nelychmiastową odpowiedź Mussoliniego, autor pisze:

Ta ostra wymiana poglądów między papieżem a Mussolinim rozważana na ile pierwszych przychylnych dla „włoskiego rasizmu” odgłosów sfer katolickich, zda je się wskazywać, że pomiędzy faszystwami a Watykanem nagromadziło się w ostatnich czasach sporo materiału palnego oraz wiele tajonych niechęci, które eksplozowały dopiero w ostatnich dniach. Zwraca przede wszystkim uwagę, że cytowana mowa papieża poświęcona była nie tylko rasizmowi, ale również Akcji Katolickiej, której działalność — jak to wynika z przemówienia Ojca Świętego — napotykała ostatnio ze strony władz faszystowskich na przeszkodę. „Kto chce występować przeciw Akcji Katolickiej — mówi papież — ten występuje bezpośrednio przeciw Kościołowi. Ten kto uderza w Akcję Katolicką uderza w Papieża, a kto uderza w Papieża — umiera”. Widać z tego, że Ojciec Święty uznał, iż istnieje dość poważne powody aby wystąpił stanowczo przeciw niektórym objawom działalności faszystów i tym samym zdezawował sta nowisko włoskich sfer kościelnych, które przychylnie ocenily rasizm włoski, sądząc, że właściwiej będzie wskazywać nie na podobieństwo ale na różnice pomiędzy rasizmem włoskim a niemieckim.

Pod mowę papieża rozeszły się pogłoski, że na wystąpienie Ojca Świętego wpłynęły względy natury rozleglejszej. Watykan z wielkim niepokojem śledził bowiem nie tylko postępy „rasizmu neopogańskiego” w Niemczech, ale obawia się, że doktryny rasowe zyskać mogą poważnie na terenie we Włoszech, na Węgrzech i w Hiszpanii. Takie perspektywy są oczywiście z punktu widzenia Stolicy Apostolskiej wybitnie niepokojące, albowiem Kościół zostałby zagrożony w trzech krajach, gdzie katolicyzm posiada bardzo silne oparcie. I te właśnie okoliczności skłoniły papieża do ostrego wystąpienia przeciw rasizmowi włoskiemu. Jest tedy rzeczą bardzo prawdopodobną, że włoska deklaracja rasowa stała się dla Stolicy Apostolskiej okazją do wystąpienia, której znaczenie poważnie przekra-

czać miało ramy konfliktu pomiędzy Watykanem a faszystwami.

Włoska deklaracja o rasizmie, która stała się przedmiotem i powodem targu, w streszczeniu współpracownika cytowanego pisma, jest następująca:

Deklaracja z dnia 15 lipca, zredagowana pod egidą ministra kultury ludowej p. Dino Alfieri, ujmowała w dziesięciu punktach poglądy faszystowskie na problem rasowy. Dadzą się one streścić następująco:

- 1) JEST FAKTEM NIEZAPRZECZALNYM, ŻE LUDZKOŚĆ DZIELI SIĘ NA RASY. Twierdzenie, że istnieją rasy ludzkie nie oznacza a priori że istnieją rasy wyższe lub niższe. Oznacza to jednakże, że istnieją rasy różnorodne.
- 2) ISTNIEJĄ RASY WIELKIE I MAŁE, tzn. istnieją nie tylko grupy posiadające wyłącznie niektóre cechy wspólne, ale i grupy mniejsze (np. nordycka, śródziemnomorska, dynarska) posiadające wiele cech wspólnych.
- 3) KONCEPCJA RASY JEST KONCEPCJĄ CZYSTO BIOLOGICZNĄ. Różnica pomiędzy narodami polega nie tylko na odmiennym języku i odmiennej historii, ale również na odmiennej konstytucji rasowej.
- 4) LUDNOŚĆ ITALII WSPÓŁCZESNEJ JEST Z POCHODZENIA ARYJSKA, a cywilizacja jej jest aryjska.
- 5) DOMIESZKA INNYCH LUDÓW DO LUDNOŚCI WŁOSKIEJ JEST NIEZNACZNA. Po inwazji Longobardów nie było we Włoszech ważniejszych ruchów ludnościowych zdolnych wywrzeć wpływ na rasową fizjonomię narodu. W przeciwieństwie do innych narodów, we Włoszech układ rasowy jest na ogół ten sam jaki istniał 1000 lat temu.
- 6) NIEWĄTPLIWIE ISTNIEJE CZYSTA RASA WŁOSKA. Twierdzenie to nie jest oparte na pomieszaniu biologicznej i historyczno-lingwistycznej koncepcji narodu, ale na najczystszej pokrewieństwie krwi łączącej Włochów współczesnych z generacjami, które od tysiącleci zamieszkuje Italję.

du, ale na najczystszej pokrewieństwie krwi łączącej Włochów współczesnych z generacjami, które od tysiącleci zamieszkuje Italję.

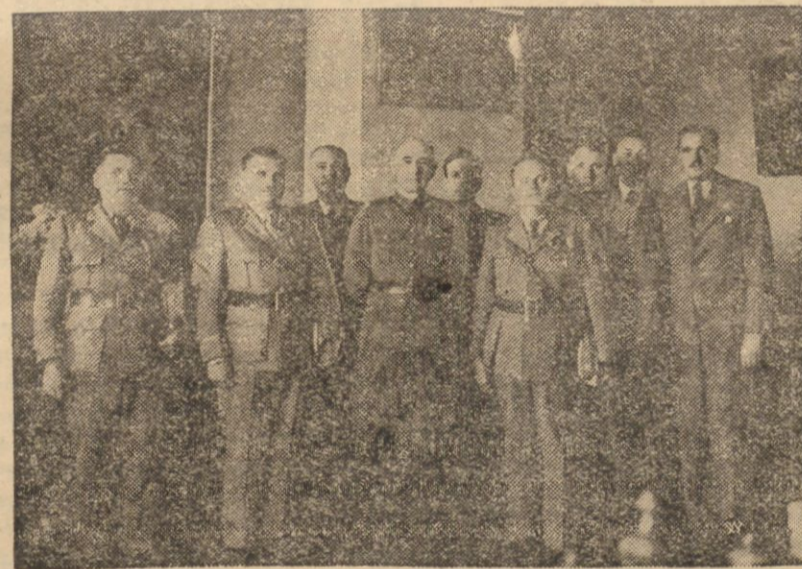
7) NADSZEDŁ CZAS, ABY WŁOSI SZCZERZE PROKLAMOWALI SIĘ RASISTAMI. Wszystko co dotychczas uczynił reżim we Włoszech jest w gruncie rzeczy rasizmem. Sprawa rasizmu we Włoszech musi być traktowana z punktu wyłącznie biologicznego bez intencji filozoficznych lub religijnych. Koncepcja rasizmu w Włoszech musi być na wskroś włoska a charakter jej aryjsko-nordycki. Nie oznacza to jednak chęci wprowadzenia do Włoch teorii rasizmu niemieckiego, lub też głoszenia że Włosi i Skandynawowie są tym samym. Chodzi natomiast o to, że Włosi ze względów fizycznych a przede wszystkim psychologicznych jako rasa czysto europejska wyodrębniają się całkowicie od ras pozaeuropejskich.

8) NALEŻY PRZEPROWADZIĆ WYRAŹNE ROZGRANICZENIE POMIĘDZY LUDAMI ŚRÓDZIEMNOMORSKIMI EUROPY (zachodnimi) a ludami wschodnimi oraz afrykańskimi. Teorie o wspólnej rasie śródziemnomorskiej obejmującej również ludy semickie i chamicckie są niedopuszczalne.

9) ŻYDZI NIE NALEŻĄ DO RASY WŁOSKIEJ. Z ludności semickiej, która w ciągu wieków przebywała we Włoszech nigdzie na ogół nie pozostało. Również arabska okupacja Sycylii nie pozostawiła po sobie nic prócz wspomnień i niektórych imion. Zresztą proces asymilacji był zawsze we Włoszech bardzo szybki. Żydzi są jedyną ludnością, która nigdy się we Włoszech nie asymilowała, ponieważ składa się ona z elementów rasowych nie europejskich, zasadniczo różnych od elementów pochodzenia Włochów.

10) CZYSTO EUROPEJSKIE FIZYCZNE I PSYCHOLOGICZNE CECHY WŁOCHÓW NIE POWINNY BYĆ W ŻADEN SPOŚÓB ZNIEKSZTAŁCONE.

Weterani armii polskiej w Ameryce u Pana Marszałka Śmigłego-Rydza



Fotografia przedstawia Pana Marszałka Śmigłego-Rydzę w otoczeniu delegacji Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce. W pierwszym rzędzie na lewo od Pana Marszałka stoi komendant stowarzyszenia p. L. Kajko, ostatni z prawej — dyrektor Światowego Związku Polaków w Zagranicy p. Stefan Lenartowicz w głębi prezes Koła Bydgoskiego Stowarzyszenia Weteranów p. W. Albrycht, oraz pozostali członkowie delegacji.

Nowy blok?

„Goniec Warszawski” zamieszcza następującą rewelację:

— Bez pośpiechu, ale naprzód!... Taką dewizę ogłosili konserwatyści, początkując publiczną dyskusję nad pogodzeniem narodowych pilsudczyków ze Str. Narodowym i innymi odłamkami obu za narodowego.

O co im chodzi? O utworzenie wielkiego porozumienia nacjonalistycznego, w skład którego weszliby: Str. Narodowe, konserwatyści, pułkownikowska grupa płk. Sławka ze wszystkimi swoimi przybudówkami, ONR

„ABC” i ONR „Falanga”. To wielkie porozumienie służyłoby do samorządowej kampanii wyborczej na jesieni, a w roku przyszłym, jeśli nastąpi rozwiązanie obecnego Sejmu i Senatu, pokusiłoby się o zdobycie większości w nowych ciałach parlamentarnych.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że konserwatyści nie ograniczą się do akcji prasowej a będą starały się nawiązać prywatne a potem oficjalne rozmowy ze Stron. Narodowym i oboma odłamkami ONR. W kołach lewicowych twierdzą nawet, że już się takie rozmowy toczą.

Arystokraci Północy

(Wrażenia z wycieczki spółdzielczej do Szwecji)

(Dokończenie)

Największą spółdzielnią spożywczą w Szwecji jest „Konsum” w Sztokholmie. Spółdzielnia ta zrzesza 82.300 członków, czyli 1/3 ludności stolicy państwa należy do tej organizacji. W ciągu 20 lat istnienia „Konsumu” osiągnięto wspaniałe rezultaty. Fundusze własne tej spółdzielni wynoszą 13,6 miliona koron. Obroty towarowe za rok 1937 — 64,3 miliona koron.

Działalność handlowa jest bardzo różnorodna. Sprzedaż odbywa się w 420 sklepach, w czym jest 70 sklepów mięsnych, 8 z obuwiami, 212 z pieczywem, 4 restauracje i kawiarnie.

Lokale handlowe spółdzielni wyróżniają się pięknym wnętrzem racjonalnym urządzeniem, przy czym poważna ilość punktów sprzedaje mięs i w własnych nieruchomościach „Konsum” zatrudnia w biurach 136 pracowników, a działach handlowych 2436. Ogółem pracuje w tej spółdzielni 2562 osoby. Centrala mieści się w wspania-

łym nowoczesnym gmachu 5-piętrowym. Na dachu znajduje się kawiarnia i ogród wypoczynkowy letni. Spółdzielnia prowadzi szereg zakładów wytwórczych. Piekarnia zbudowana na własne potrzeby — zmiechanizowana zresztą jak wszystkie fabryki spółdzielcze — produkuje rocznie pieczywa na sumę 7,6 miliona koron, oraz ciastek na blisko milion koron.

Masarnia „Konsumu” jest największym tego typu zakładem w kraju. Zatrudnia stale 200 robotników, a tygodniowo przerabia na wędliny i konserwy mięsne 2000 sztuk żywca. Ogólna waga tygodniowej produkcji wynosi 200 ton. Samych konserw produkuje się 4000 pudełek tygodniowo. Obrót roczny masarni wynosi 9,7 miliona koron.

Wspaniałe jest urządzenie własnej restauracji bezalkoholowej.

Zakład ten cieszy się szczególnym powodzeniem ze względu na wyboru jakoś podawanych potraw i niskich cen.

Dużym przedsiębiorstwem jest własna palarnia kawy. Setki worków tego artykułu rozchodzi się dziennie po sklepach spółdzielni.

Wystarczy dla ilustracji nadmienić, że „Konsum” na własne potrzeby wypala rocznie 4,7 miliona kilogramów kawy.

Oprócz wymienionych zakładów „Konsum” prowadzi śmietniczarnię, i fabrykę biszkoptów. Ekspedycja towarów odbywa się przy pomocy własnego taboru samochodowego.

Główny magazyn mieści się w czteropiętrowym gmachu. Komunikacja odbywa się przy pomocy wind. Magazyn posiada specjalne maszyny paczkujące towary. Ekspedycja towarów do sklepów odbywa się przy pomocy licznego taboru samochodowego. Przy „Konsumie” urzęduje stale lekarz, udzielający porad i pomocy pracownikom. Każdy pracownik może korzystać z posiłku, jaki wydaje restauracja-jadłodajnia, prowadzona przez Spółdzielnię. Wycieczka nasza stołowała się tutaj przez jakiś czas i po opuszczeniu Sztokholmu długo jeszcze pamiętaliśmy tę kuchnię. Zwłaszcza w Berlinie, przypomniał mi się wikt jadłodajni spółdzielczej. Śniadanie składało się z kaszy owsianej, mleka wyborowego, jaj, masła, pieczywa, serów śmietankowych, dżemów i kawy ze śmietanką, lunch — przystawki z ryb, sery, mas-

ło, pieczywo, owoce, mięso, wędliny, mleko, piwo, lemoniada, kawa czarna, śmietanka.

Szyby wystawowe w oknach sklepów spółdzielczych zwracają ogólną uwagę estetykę urządzania. Okna są specjalnie chłodzone przy pomocy strumieni spływającej wody. W sklepie znajdują się wyłącznie towary paczkowane, przy czym przestrzega się tutaj skrupulatnie normalizacji i racjonalizacji. O rozmiarach działalności handlowej „Konsumu” świadczą kilka liczb, mianowicie:

Wyrobów mięsnych sprzedano w ciągu roku 1937 za 14,3 mil. koron, pieczywa za 17,4 mil. koron, obuwia za 1,8 mil. koron. Ogólny zaś obrót spółdzielni wyniósł 67 mil. koron. Su ma bilansowa wynosi 28,6 mil. koron. Spółdzielnia „Konsum” posiada 78 własnych nieruchomości.

Oprócz działalności gospodarczej „Konsum” prowadzi pracę propagandową i wychowawczą wśród członków. Przy spółdzielni istnieje specjalny klub propagandowy pod nazwą „Co-operative Club”. Urządzane są liczne zebrania i mityngi. Członkowie otrzymują pismo „Konsumentblad”, które rozchodzi się w 68 tys. egzempli.

„Konsum” sztokholmski jest potężną organizacją, posiadającą ważki głos w sprawach ekonomicznych to-licy.

Nie tylko jednak Sztokholm posiada placówki spółdzielcze godne widzenia. Zwiedzamy dla porównania małą wiejską spółdzielnię spożywców pod nazwą „Konsum w Väsbj”. Spółdzielnia ta znajduje się o 30 km od Sztokholmu, założona w 1907 roku. Członków posiada 1060, a kapitały własne 200 tys. koron. Zatrudnia 30 pracowników, obrót roczny wynosi 1.028 tys. koron. Czysta nadwyżka osiągnięta w roku 1937 zł 36.750 koron. Konsum wypłaca stale członkom 3% od wybranych towarów, co w roku 1937 stanowiło sumę 26.680 koron. Spółdzielnia posiada własne nie ruchomości, w których znajduje się sklep z działami kolonialno-spożywczym, galanteria, manufaktura, bielizna, ubrania, wyroby mięsne, nabożeństwa, obuwie, naczynia, rowery, maszyny rolnicze, nawozy sztuczne, żelazo itd. „Konsum” posiada własny tabor samochodowy, oraz prowadzi dla wygody członków pralnię.

Jesteśmy mile zdziwieni wyglądem i zamożnością tej wiejskiej spółdzielni. Umieblowanie lokali handlowych na wzór wielkomiejskich sklepów. Wagi automatyczne, kasa rejestrująca, telefon. Rzecz charakterystyczna, że Spółdzielnia sprzedaje towary członków wyłącznie za gotówkę.

Francuzi u siebie

Nie ulega wątpliwości, że każdy Polak, przyjeżdżając po raz pierwszy do Francji, już po kilku dniach musi sobie powiedzieć: jak życie różni się tutaj od życia w Polsce!

Różnica jest zbyt jaskrawa, aby można było nie zauważyć jej na wstępie. Przede wszystkim inaczej odbywa się tutaj praca. Ludzie pracują może na ogół mniej, niż w Polsce, ale za to pracują wszyscy i to bardzo intensywnie. Do zwykłego trybu życia należy na przykład to, że mąż pracuje na mieście, a żona prowadzi sklep, zakład fryzjerski, pracownię czy też hotel lub pensjonat. Jeśli kobieta pracuje na mieście, to jednak samą zajmuje się gospodarstwem, gdyż służba domowa w naszym pojęciu jest tutaj nie ma, a w każdym razie jest ona przywilejem ludzi bardzo zamożnych.

Co prawda gospodyni francuska ma tak ułatwione zadanie, że prowadzenie gospodarstwa nie sprawia jej niemal żadnego trudu. W każdym sklepie spożywczym otrzymuje się już ugotowane potrawy, które na leży jedynie przygrzać. Różnica w cenie między jarzyną surową a gotowaną jest bardzo niewielka. Kartofle kupuje się obrane (ma szynowo), mięso oddaje się do upieczenia w pierwszej lepszej piekarni (wypiek kosztuje 20 groszy). Czyż w tych warunkach praca gospodyni nie jest naprawdę ułatwiona? Trzeba jeszcze dodać, że mężczyźni we Francji pozbawieni są całkowicie fałszywego wstydu i zajmują się gospodarstwem na równi z kobietami. Po zakupy idzie przeważnie mężczyzna, on wynosi śmiecie, a nierzadko on też myje statki.

Służba domowa jest tutaj zresztą niezwykle kosztowna. W domach średnio zamożnych pracuje zazwyczaj tylko „przychodnia”, w innych wypadkach posługaczka (fem de menage) przychodzi tylko raz na tydzień do grubszej roboty, licząc za każdą godzinę 5 franków. A stałą służącą znajduje się jedynie w domach bogatych, gdzie otrzymuje ona pensję równą pensji dobrej urzędniczki, oraz stały dodatek na wino. Ale też taka pokojówka, to cała pani! Sprząta w ręce kawieczkach gumowych, posiada własne wizytówki, chodzi do teatru przynajmniej raz na tydzień...

Zresztą nie tylko w gospodarstwie domowym widać odmienne obyczaje. Któryś z rodzaków zapytał niedawno: „Co to jest, że w Lyonie Paryżu nigdy nie widać klepsydry, ani zegarów?”

Bal Pogrzebu czasem widać, ale odbywa się on w zawrotnym tempie. Karawan jest zmotywowany; za nim jedzie duży autobus, wiozący uczestników pogrzebu. Klepsydry nie istnieją. Rodzina rozsyła jedynie zawiadomienia o zgonie i dniu pogrzebu. Przed domem żałoby ustawione jest zawiadomienie, a katafalk najczęściej ustawiony w bramie. Nekrologów w gazetach tak że nie ma. Jest tylko rubryka — w której notuje się zgon, śluby i narodziny.

„Technika” ślubów jest także odmienna. Przed kościołem zajechać duży autobus, pięknie przybrany białymi kwiatami; wysiada z niego para młodych oraz rodzina, świadkowie i drużby. Cały orszak ustawia się parami i tak wkracza do świątyni.

Niebywało, jak na nasze pojęcia, są tu te same stosunki mieszkaniowe. Jeśli ktoś ze chce, można przez 20 lat szukać nadaremnie jego adresu. Biuro adresowe nie istnieje, obowiązek meldowania się nie ma, w żadnym domu nie ma spisu lokatorów, a na drzwiach nie ma tabliczek z nazwiskiem. Najwyżej inicjały lokatora umieszczone są... na słoniarni. Mieszkania nie są numerowane, o bliższym adresie informuje dozorca domu.

W swoim mieszkaniu każdy jest panem, może wyprosić nawet policję. Bardzo charakterystyczny jest fakt, że kiedy policja aresztuje kogoś na przykład w hotelu, bynajmniej nie wchodzi do pokoju. Czeka w hallu, aż dany osobnik zejdzie!

Palace są także szczęśliwi w Paryżu, pałacik bowiem wolno w każdym kinie! Każdy hotel ma swoją popielniczkę, a dym tu jakos... nie szkodzi projekcji! Próbowano wprowadzić, zaraz po wojnie światowej, wprowadzić zakaz palenia, ale wywołało to burzę protestów. Jeden z krytyków napisał na przykład recenzję w sposób następujący: „Nie wiem, jaki jest ten film, bo w kinie nie wolno było palić, a mając do wyboru Mery Pickford papierosa nie waham się... wychodzić!”.

Są i inne osobliwości Paryża. Oto władze Paryża przystąpiły energicznie do tępienia nocnych kabaretów i lokali w Paryżu, które były placówkami obliczonymi na wyszuki-

wanie i ograbianie cudzoziemców.

W ciągu nocy z poniedziałku na wtorek policja paryska aresztowała kilkunastu t. zw. naganaczy i naganaczek, którzy odgrywają rolę eleganckich cudzoziemców, a nawet krążąc po ulicach Paryża w luksusowych samochodach, zawierali znajomości z zamożnymi wyglądającymi turystami i wprowadzali swe ofiary do lokali, gdzie za czarną kawę liczone w rachunku setki franków, a w razie odmowy zapłaty siłą zabierano turystę i portfel.

W wyniku akcji 5 tego rodzaju nocnych lokali zostało przez policję zamkniętych, a właściciele aresztowani. Akcja policji zmierzająca do oczyszczenia Paryża z tego rodzaju lokali, spotkała się z jednogłośnie uznanym całym opinią publiczną i prasy, która przypomina, że w roku ubiegłym w czasie wystawy kilku wybitnych cudzoziemców padła ofiarą takich machinacji między innymi jedna z czołowych osobistości kolejnictwa czechosłowackiego.

Sezon kąpielowy w Połędze i Kłajpedzie

Wychodzące w Kowniu pismo polskie „Dzień Polski” zamieszcza korespondencję z Kłajpedy, w której m. in. czytamy: sezon w pełni — to fakt. W Połędze bal wioślarski, w Kłajpedzie regaty, iluminacje, koncerty, tłumy kąpiących się, zawody bokserskie, piękny luksusowy jacht angielskiego Krezusa i wózek z „Ejsmanem” na każdym rogu ulicy. Ludziska pociągają się i łopnięją, żadnego krawca przy pracy nie zastaniesz, wszyscy fryzjerzy na plaży, kina świecą pustkami, nocne lokale też.

Gdyby się ktoś interesował modami panującymi na naszych plażach, gorzko by się rozczarował. Żadnego pomysłowego kostiumu, żadnej elegancji, żadnej tłumnej, lub towarzyskiej atrakcji rozrywkowej. Od razu widać, że tu się ludzie kąpią z musu, bo gorąco. Nie tak, jak gdzieś na Florydzie, lub w Nicei, gdzie plaża jest pokazem mody i kultu ciała.

Zapewne czytelników interesuje rozwój żeglugi pomiędzy Litwą i Polską po nawiązaniu stosunków. Pierwszą, jeżeli

się tak można wyrazić — „historyczną” jaskółką była tu przypadkiem wiatrem zapełniona zwykła polska barka rybacka „Gdy 74”, następnie jacht harcerski, o którym już pisaliśmy, potem „Hetman” z 5 i „Nike” z 7 członkami załogi. Następnie 2 jachty powracające z regat w Tallinie, należąca do gdyńskiego oficerskiego jacht-klubu, po czym jeszcze 2 jachty, z których jeden — własność prywatną, a w końcu pod dowództwem gen. Zaruskiego 3-masztowiec „Zawsza Czarny” z 50 harcerzami morskimi, oraz „Ewa” — kuter motorowy gdyńskiego Instytutu Morskiego służący do badania fauny i flory Bałtyku, który wraz z litewskimi specjalistami w tej dziedzinie dokonał objazdu wybrzeży litewskich. O tym ewenemencie pisała prasa litewska, jako o pierwszej próbie polsko-litewskiej współpracy na morzu. Celem objazdu „Zawiszy” przybył z Szawel specjalny autobus z najwybitniejszymi przedstawicielami Polonii szawelskiej, przed którą harcerze popisali się śpiewem chóralnym i grą na organkach.

Gaz gospodarczy w Warszawie zostanie otruty w r. 1939

Gaz, najpotrzebniejszy i jednocześnie najgroźniejszy czynnik w gospodarstwie domowym, będzie w warszawskiej gazowni miejskiej otruty i w ten sposób zniknie postrach wszystkich gospodyń i służących.

Już od roku 1935 rozpoczęły się w warszawskiej gazowni badania laboratoryjne w celu pozabawienia gazu trującego iłenku węgla. Ponieważ prace laboratoryjne dały niespodziewanie dobre wyniki, wkrótce przystąpiono do prób technicznych. Zakończyły się one również bardzo pomyślnie. Udało się mianowicie wyprodukować gaz zawierający nie więcej niż 1 proc. iłenku węgla, czyli jedną dwudziestą dotychczasowej ilości tego trującego składnika co wyklucza możliwość zatrucia.

Po próbach laboratoryjno-technicznych, przystąpiono do produkcji otrutego gazu na większą skalę. W sierpniu 1937 roku uruchomiono aparaturę, opracowaną przez inżynierów gazowni miej-

skiej dr inż. B. Roga, inż. J. Kłosińskiego i inż. B. Kalinowskiego, zdolną do przetworzenia przeszło 3.000 metrów sześciennych gazu na dobę.

Obecnie ogłoszono orzeczenie komisji rzeczoznawców, która kontrolowała uzyskane wyniki. Relację komisji są bardzo pomyślne.

Koszt wybudowania instalacji do odtruwania 240.000 metrów sześciennych gazu na dobę wyniesie około 1.500.000 złotych. Wymieniona ilość gazu pokryje z nadwyżką zapotrzebowanie stolicy.

Dodać jeszcze należy, że uruchomienie powyższej instalacji dałoby gazowni i bezpośrednie korzyści. Dzięki procesowi odtruwania zwiększa się bowiem ilość wytworzonego koksu i cennych produktów ubocznych.

Należy podkreślić, że instalacje do odtruwania gazu są dziełem polskich inżynierów, którzy zbudowali ją w oryginalny sposób.

Profokul komisji rzeczoznawców stwierdza, że „koszty odtruwania podwyższają wprawdzie cenę produkcji gazu jednakowoż względy bezpieczeństwa oraz fakt, że dostawa otrutego gazu dla celów gospodarstwa domowego zwiększy zaufanie konsumentów, a tym samym spowoduje zwiększenie spożycia gazu, uzasadniają celowość przystąpienia już w przyszłym roku (1938/39) do realizacji odtruwania całej produkcji gazu w Warszawie”.

Sprawa odtrucia gazu jest bardzo pilna. Niemal codziennie kroniki policyjne notują zgony wywołane nieznaną chorobą ochodzenia się z gazem lub też nieuwagą. Z tego względu przypuszczać należy, że już wkrótce znajdą się odpowiedne fundusze i roboty przy instalowaniu aparatury będą rozpoczęte. Warszawiacy odczną wówczas z ulgą, wiedząc, że życie ich nie jest zależne od malej dziurki w rurze gazowej lub milimetrowego odchylenia kurka.

posiada odpowiednią stocznice do budowy statków, lecz nie ma robotników. W związku z wymienioną budową trzeba było sprowadzić z zagranicy 3 tys. robotników, których po 3 latach należałoby znów zwolnić. Nie chcąc mieć kłopotów z późniejszymi bezrobotnymi zdecydowano się powierzyć budowę okrętu stocznicom włoskim.

Koleje szwedzkie są zelektryfikowane. Kursują b. punktualnie. Wagon wygodny. Trzecia klasa posiada miękkie siedzenia.

Zużycie prądu elektrycznego jest b. rozpowszechnione. W lokalach publicznych zamiast ręczników są automaty elektryczne do osuszania rąk. Cena prądu niska: 4, 12, 25 groszy w zależności od gospodarczego charakteru zapotrzebowania. Benzyna tania, kosztuje 27 öre za litr.

Ze Sztokholmu, po zwiedzeniu załóżek Upsali, udajemy się do Göteborgu, gdzie pracuje wielka spółdzielnia spożywców „G. K. F.” Göteborg liczy 300 tys. mieszkańców, jest to największy port w Szwecji, do którego zawiąją okręty transatlantyczne. Tu również znajduje się centrum północy śledzi w Kattegat. Göteborg łączy ze Sztokholmem słynny kanał Göta długości 385 km. Spółdzielnia miejscowa liczy 18.200 członków i prowadzi 160 sklepów, z czego przy-

pada na sklepy kolonialno-spożywcze 61 punktów, 42 z mięsem i wędlinami, 57 z pieczywem i nabiałem. Obrót spółdzielni za rok 1937 wyniósł 14.6 mil. koron szwedzkich. Własna masarnia produkuje wyrobów mięsnych rocznie na 1.1 mil. koron. Masarnia współpracuje z lokalnymi spółdzielniemi wiejskimi, które dostarczają materiał rzeźnego. Prowadzona przez spółdzielnię mleczarnia zorganizowana jest na tych samych zasadach tj. w oparciu się o lokalne wiejskie mleczarnie spółdzielcze. Obrót roczny mleczarni 1.5 mil. koron. Spółdzielnia osiągnęła czystą na dywizję w r. 1937 koron 461 tys.. O rozmiarach zbytu świadczy ilość sprzedanego mleka: 2,5 mil. litrów, oraz 1.106 tys. butelek. Sklepy spółdzielni urządzone są w sposób nowoczesny i prezentują się estetycznie. Własna masarnia zatrudnia 60 pracowników. Przerób tygodniowy 1000 sztuk wieprzów, 80 szt. bydła 120 cieląt. Przy masarni prowadzony jest dział gotowych potraw, dostarczanych na zamówienia do domu.

Z Göteborgu udajemy się do Malmö, gdzie zwiędzamy spółdzielnię spożywców „Solidarność”. Miasto liczy 120 tys. mieszkańców. Jest również ośrodkiem handlowym Szwecji. Spółdzielnia spożywców istnieje tu od 1908 roku. Liczy obecnie 19 tys. członków. Prowadzi 259 sklepów, o-

siągając obrotu 20 milionów koron. Personel „Solidarności” składa się z 950 osób. Z działów wytwórczych, prowadzone są: mleczarnia, piekarnia, masarnia, serowarnia, oraz dział rybny i składy węgla. Mleczarnia przerabia 20 tys. litrów mleka dziennie. Zakład całkowicie zmechanizowany. Nawet mycie butelek i korkowanie odbywa się przy pomocy specjalnych automatów. Piekarnia zatrudnia 80 piekarzy, produkcja dzienna 2 tys. kilo chleba oraz 12.000 szt. butelek. Czysta nadwyżka 1.3 mil. koron.

Jakże często w dzisiejszych burzliwych czasach ludzie mają przed oczyma fałszywy cel w życiu. Wydaje im się, że nie warto się mazać, a całe życiowe zadanie widzą w zdobyciu powodzenia materialnego. Nie oglądają się przytem na innych, nie troszczą się o spokój sumienia o przyjaciel. To prowadzi do bezwzględnej nie przebierającej w środkach walki.

Tym czasem prawdziwe szczęście to nie pieniądze leżące w banku, lecz zdrowie i świadomość, że się jest pożytecznym członkiem społeczeństwa i że współdziała się z innymi ludźmi w podnoszeniu się na wyższy szczebel życia. Zasadą spółdzielczą jest, aby pomagać innym do osiągnięcia szczęścia, a wówczas zdobędzie się szczęście samemu. Ruch spółdzielczy wskazuje właściwą drogę do lepszej

Przepiękne trojaczki



Są nimi Angela, Claudine i Claudette Mawby — bezsprzecznie najpiękniejsze „trojaczki” Albionu. Prócz piękności odznaczają się one również nieprzeciętnym talentem. Są aktorkami sceny i kina. Obecnie proponują im wyjazd do Hollywood.

Desperacka potęga „ostatniej miłości”

W Łodzi nr 31 przy Al. Kościuszki popełnił potrójne samobójstwo znany 60-letni handlowiec Wolf Tykociński. Tykociński posiadał żonę i dwoje dorosłych

dzieci. Niedawno zakochał się w młodzieńczej urzędniczce biurowej. Gdy wszelkie starania o uzyskanie jej względów zawiodły, Tykociński, którego rodzina bawi obecnie w Muszynie pod Krynicą, nad ranem usiłował powiesić się, sznur jednak pękł i zamiar został udaremniony.

Wówczas Tykociński przeciął sobie żyły obu rąk, a następnie wyskoczył z trzeciego piętra na bruk ulicy, ponosząc śmierć na miejscu.

Przed popełnieniem samobójstwa de-
neat zostawił u dozorczy 7 listów, adresowanych do rodziny i kilku firm handlowych.

Zbieranie jagód drogą mechaniczną

W okolicach Jurborga przed niejakim czasem ukazały się przyrządy do zbierania jagód.

Przyrząd składa się z drewnianych ramek, wyplecionych od spodu drutem, poza tym posiada ząbki, którymi zbierający jagody pociągają po gałązkach lub łodygach roślin. Przyrząd taki umożliwia zebranie do 30 litrów jagód dziennie, podczas gdy rękami można zbierać tylko do 15—20 litrów.

Wracając piękną szosą z Väsbys do Sztokholmu, widzimy wzdłuż drogi przy każdej wiosce specjalne pomosty, na których wieśniacy zostawiają bańki z mlekiem. Samochód jadący tą trasą zbiera owe bańki i zostawia z powrotem puste.

Nie ma wypadków aby coś komu zginęło. Uczciwość u Szwedów jest bardzo przestrzegana.

Stopa życiowa ludności jest bardzo wysoka. Konsumcja ważniejszych artykułów na głowę przedstawia się jak następuje:

	Szwecja	Polska
Cukier	45 kg	11,2 kg
Kartofle	190 kg	768 kg

Robotnik konsumuje rocznie:		
Ryby	17,1 kg	4,6 kg
Mleko	249,2 litr	83,5 litr
Masło	11,4 kg	2,4 kg
Jaja	12,9 kg	3,2 kg
Owoce świeże	31,5 kg	6,5 kg
Kawa natur.	5,6 kg	1,7 kg

Ceny towarów niewiele odbiegają od naszych, co pozwala na stosunkowo dobre odżywianie się nawet gorzej sytuowanym rodzinom.

Bezrobocia w Szwecji nie ma. Opowiadano ciekawy fakt, ilustrujący tamtejsze stosunki społeczne. Zachodziła mianowicie potrzeba wybudowania wielkiego okrętu. Szwecja

przyszłości. Stawia on nam przed oczyma typ człowieka zszereżonego, żyjącego w przyjaźni z innymi ludźmi, tworzącego dobrobyt i rozwijającego mądrość i zalety duchowe.

Spółdzielczość tworzy nową kulturę opartą na wzajemnym zrozumieniu i gotowości pomagania sobie.

Spółdzielczość jest dzisiaj w życiu gospodarczym kulturalnych narodów drogą wybraną z całą świadomością jej pożytku. Nie potrzeba więc wyszukiwać nowych programów, lecz wystarczy wejść na wypróbowaną już bez mała w stuletnim okresie drogę spółdzielczości, prowadzącą na wyższy poziom kultury i dobrobytu.

Zamiast przeto rozpraszać uwagę, tracić drogi czas na galwanizowanie przestarzałych form gospodarki, które postępowe społeczeństwa odrzucają, lepiej udzielić oparcia ruchowi spółdzielczemu, który także i w naszym kraju zaczął się pięknie rozwijać. Trzeba bojownikom o silną gospodarczo Polskę, o zamożność całego ludu, a nie jednostkom dopomóc i placówki spółdzielcze popierać. Wtedy i my będziemy mogli przy swoich zdolnościach osiągnąć wspaniałe wyniki, a w każdym razie nie gorsze od tych, jakimi szczycą się inne narody, które wcześniej wkroczyły zdecydowanie na drogę pracy zespolonej i spółdzielczej.

Antoni Namieciński.

Cienie polsko-litewskiego porozumienia

W dn. 31 ub. m. zamieściliśmy de peszę Pata, podającą wywiad premiera Litwy ks. Mironasa na temat aktu alnych zagadnień polityki litewskiej. Jak się okazuje, tekst depeszy PAT-a nie zawierał następującego ustępu:

„Jeżeli z jednej strony stosunki nasze z Polską rozwijają się normalnie, niestety, nie widać jeszcze, by ten fakt posiadał wpływ na położenie Litwinów w kraju wileńskim. Istniejące ciągle jeszcze ciężkie warunki życia kulturalnego społeczeństwa Litwinów wileńskich są bardzo żywo odczuwane w narodzie litewskim”.

Przytaczając ten ustęp agencja „Iskra” przytacza również głos urzędówki litewskiej:

„Lietuvos Aidas” dodaje w związku z tymi słowami: „Dlatego też stwierdzenia prasy polskiej, że Polska pragnie podtrzymać z Litwą stosunki przyjazne i są siedzkie, tracą dużo z mocy przekonywającej, ponieważ społeczeństwu litewskiemu trudno jest zrozumieć politykę jednej ręki wyciągniętej, drugiej zaś zacisniętej”.

Powyższe enuncjacje ważkich czynników w Litwie nasuwają agencji „Iskra” następujące uwagi:

Nie będziemy się wdawać w zestawienia faktów, dotyczących położenia ludności polskiej w Litwie. Są one dostatecznie znane i same mówią za siebie. Jest to sprawa na prawdę bolesna i... drażliwa. Tym bardziej więc lekkomyślnie wydają się wystąpienia oficjalne w tej dziedzinie właśnie ze strony litewskiej. Podziwiać należy odwagę, która podyktowała słowa, jakieśmy na początku przytoczyli. Chcemy przypuszczać, że do tej odwagi po pełni Litwę jedynie względy wewnętrznej demagogii. One to jedynie mogły załuszczać rządowym kołom litewskim te słowa, których niezwykła lekkomyślność ujawniła się z całą jaskrawością, gdy byśmy siedli do zbilansowania zagadnień mniejszościowych i chcieli wprowadzić w stosunku do ludności litewskiej, zamieszkującej na Wileńszczyźnie, wszystkie ograniczenia elementarnych praw do rozwoju, jakie stosuje Kowno wobec pozostałej grupy narodowej polskiej w Litwie.

Proces w sprawie kanonizacji królowej Jadwigi

Kap podaje: Cały materiał źródłowy o królowej Jadwidze, w opracowaniu dra Wandy Maciejewskiej z Warszawy, uzupełniony komentarzami prof. U. J. P. dra Oskara Haleckiego, jest już przygotowany do procesu wstępnego w Krakowie, przewidzianego na czas przedwielkanocny przyszłego roku przed trybunałem kurii metropolitalnej w Krakowie.

Historycy polscy odnaleźli cenne dokumenty, świadczące o nieposzlakowanym pożyciu małżeńskim Jadwigi z Jagiełłą i niweczące oszczerstwa wypędzonego z Krakowa Wilhelma i insynuacje Krzyżaków.

Ks. kan. Rudolf Van Roy, postulator krajowy kanonizacji królowej Jadwigi, przekazał rzymskiemu postulatorowi ks. prof. Wojciechowi Topo-

lińskiemu O. M. C., przebywającemu czasowo w Poznaniu, teki pośmiertne ś. p. ks. biskupa Władysława Bandurskiego, dotyczące się promocji kanonizacji „Pani Wawelskiej”. Zawierają one materiał bardzo bogaty, świadczący o wysiłkach narodu polskiego, aby wynieść na ołtarze swą największą i najbardziej umiłowaną królową.

Postulator rzymski zamierza ogłosić drukiem najważniejsze świadectwa o świętości królowej Jadwigi, wyjęte z materiałów, przekazanych mu przez uczonych historyków polskich. Chodzi o to, by ci, którzy będą pisać o świętości i cnotach apostołki Litwy, mieli do dyspozycji pozytywne argumenty, a nie powtarzali tylko legendy, często bardzo piękne i ujmujące, lecz nie zawsze oparte na realnych podstawach.

Turystyka Wileńszczyzny na plakacie

Trudno jest w to uwierzyć, żeby w dzisiejszych czasach tak wspaniałego rozwoju turystyki mogła być w Wilnie osoba, która nie była ani razu w pięknym lesie w Zakręcie A jednak znam pewną starszą panią, mieszkającą na Zarzeczcu, która przeżyła już przeszło 60 lat i ani razu nie była w Zakręcie, ani też na Karolinkach, nie mówiąc już o Trokach, czy jeziorze Narocz.

Mały ten, zdawałoby się fakcik, nie nikomu nie mówiłby, a jednak można z niego wysnuć pewne daleko idące wnioski. Wiltanie nie lubią się ruszać z miejsca. Siedzą w cukierniach, ogródkach przy małych domkach, na przedmieściach i od czasu do czasu w święto czy w niedziele wybiorą się na spacer do ogrodu po Bernardyńskiego, lub kilka razy zmierzają krokami ulicę Mickiewicza.

W Wilnie widać coraz częściej przybywających turystów. Są to przeważnie turyści z okolic podwarszawskich, ze Śląska, Krakowa i z Wielkopolski.

Buch turystyczny zwiększa się z roku na rok. Bardzo chwalebna i planowa akcja prowadzona przez Związek Propagandy Turystycznej, który obrał, dwie drogi do osiągnięcia swoich celów.

Jedna droga — to zagadnienia związane bezpośrednio z Wilnem i mieszkańcami tego miasta, a druga jest nieco szersza i moga być piękniejsza. Dotyczy ona tych wszystkich, którzy w czasie lata odwiedzają Wilno.

Zw. Prop. Tur. uczy przede wszystkim patrzeć i oceniać pewne zjawiska turystyczne. Zdawałoby się, że kierowanie wycieczek niezależnych do muzeów i na wystawy obrazów miały być celem, że to nie ma absolutnie nic wspólnego z racjonalnie uprawianą turystyką. Mylą się jednak ci wszyscy, którzy tak twierdzą. Zwiadanie wszelkiego rodzaju wystaw i muzeów daje turyście możność poznania i rozsmakowania się w pięknie krajobrazu, uchwycenego okiem artysty. Wycieczki w czasie zwiadania wystaw, czy muzeów oprowadzane są przez wybitnych znawców sztuki i danej epoki.

Wystarczy nadmienić, że w czasie organizowania wycieczek turystycznych do muzeów frekwencja wzrastała niewspółmiernie. Statystyka wykazuje, że jednego dnia w czasie propagandy muzeów było więcej zwiedzających, niż w ciągu całego roku. W pierwszym tygodniu zwiedziło muzea wileńskie 14 tysięcy turystów, a w drugim tygodniu już 22 tysiące.

Przyjeźdni turyści z przyjemnością odwiedzają muzeum etnograficzne. Łatwo zapożyczyć sobie z muzeum w Wilnie, a nawet w miejscowości i otrzymać przekrój historyczny na rodzaj mieszkających w poszczególnych rejonach.

Wilno przed rokiem wypowiedziało stanowczą walkę tandecie, jeżeli chodzi o pamiatki regionalne i pod tym względem osiągnęło już znaczne sukcesy.

Rzadko gdzie można już teraz spotkać nas w sprzedaży laski pochodzące z Zakopanego, czy Krynicy z wypalonym napisem „pamiątka z Wilna”, czy też fajansowe kubki, które kompromitowały turystykę Wilna. Zorganizowany konkurs pamiatek regionalnych spotkał się z uznaniem i powodzeniem. Wystarczy nadmienić że piękne pamiatki z Wilna wykonane przeważnie z czeczotki są w sprzedaży w całej Polsce, a nawet i za granicą. Palmy wileńskie wysyłane są do Ameryki. Laureatka konkursu otrzymała za potrzebowanie do Ameryki. Miała ona jednak z listem z Ameryki sporo kłopotu, gdyż okazała się analfabatką. Korespondencję musiał załatwiać Zw. Prop. Tur.

Dziesięciu pierwszych nagrodzonych laureatów otrzymało masowe zamówienia. Jeden z wytworców wyrobów czeczotkowych sprzedał towar w samej Białowieży na przeszło dwa tysiące złotych.

Dzięki turystyce obudziła się nowa branża przemysłu. Ludzie pracując zarabiają. Z turystyki można czerpać korzyści.

W tym sezonie frekwencja przyjeżdżających znacznie wzrosła. Przeciętnie zgłasza się dziennie do Zw. 50 osób. Turyści korzystają przeważnie ze zniżek kolejowych pod hasłem „Lato na ziemiach wschodnich”. O zniżki te Wilno walczyło od dłuższego czasu i nareszcie je wywalczyło. W roku zeszłym zarejestrowanych turystów było około 100 tysięcy. W tym roku będzie dwa razy tyle. Największe nasilenie da się zanotować nad jeziorem Narocz i na jeziorach brastawskich. Turyści nad naszymi wodami przeciętnie bawią od 10 do 15 dni. W związku z tym powstaje coraz więcej pensjonatów i schronisk. Ciekawym i zdrowym jednocześnie przejawem jest to, że miejscowa ludność zaczyna oceniać znaczenie turystyki i gościnnie, nie tak jak dawniej, wita na swym progu przybywających turystów, którzy dają coś niecoś zarobić. A na wsi pieniądź jest bardzo potrzebny.

Ze względu na to, że na Wileńszczyźnie

DRUSKIENIKI

101-y sezon **NAD NIEMNEM** 101-y sezon

SOLANKA DO PICIA

KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWE
TLENOWE
PIANKOWE

ELEKTRO- i WODOLECZNICTWO.
INHALATORIUM.
IRYGACJE i PŁUKANIA JELIT.

ZAKŁAD LECZNICZEJ STOSOWANIA SŁONCA,
POWIETRZA i RUCHU. KĄPIELE KASKADOWA
PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA

Sezon trwa od 15 maja do 1 października.

Informacje: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrowia w Druskienkach, Związek Uzdrókańców w Warszawie oraz wszystkie placówki „Orbisu” w kraju za granicą

Bursa w Wilnie dla dzieci nauczycieli

Nauczyciel, który z posłannictwa zawodu powołany jest do tego, by wychowywał i kształcił cudze dzieci często nie jest w stanie zapewnić należytego wykształcenia własnym dzieciom.

Miejsce służby nauczyciela w olbrzymiej większości wypadków (w szczególności naucz. szkoły powszechnej) oddalone od ośrodków, w których znajdują się szkoły średnie względnie wyższe zmusza rodziny nauczycielskie do lokowania dzieci w miastach gdzie istnieją te zakłady naukowe. Jakże często zdarza się, że oplakany stan materialny nauczyciela nie pozwala mu na utrzymanie dziecka poza domem. Brak środków finansowych na opłacenie stosunkowo wysokich stawek za utrzymanie dziecka w mieście jest powodem przekreślającym przyszłość najbliższych mu istot.

Związek Nauczycielstwa Polskiego prowadzący w szerokim stopniu akcję samopomocową, że wymienimy tu niektóre jej formy w zakresie pomocy materialnej, jak: Fundusz Wdów i Sierot, Fundusz Samopomocy Leczniczej, Fundusz Pośmiertny, Fundusz Doróżnej Pomocy, Fundusz Odprawowy dla pozostających bez pracy — pragnie i na odcinku kształcenia

dzieci nauczycielskich przyjąć z pomocą szerokim rzeszom swych kolegów.

Tym powodowany Zarząd Okr. Wjł. Zw. Naucz. Polsk. otwiera w Wilnie z dniem 1 września 1938 r. bursę dla dzieci nauczycielskich.

W bursie będą mogli znaleźć pomieszczenie chłopcy i dziewczęta.

Do bursy przyjmowane będą jedynie dzieci nauczycieli pracujących w okręgu wileńskim, które uczęszczać będą do istniejących na terenie Wilna zakładów naukowych, średnich i wyższych oraz klas V i VI szkół powszechnych.

Oplata za utrzymanie w bursie wynosić będzie 35 zł miesięcznie. Od powyższej opłaty przewidują się jeszcze pewne zniżki.

Podanie o przyjęcie do bursy należy wnieść do Zarządu Okręgu Wjł. ZNP w Wilnie, ul. Zygmuntowska 4—5 począwszy od 10 sierpnia 1938 r. wg wzoru, który zostanie zamieszczony w najbliższym nr-ze „Głosu Naucz.” centralnego organu ZNP (wyjdzie w dniach najbliższych) i rozesyłany w komunikacie do dyrekcji i kierownictw wszystkich szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących i zawodowych w Okręgu Szkolnym Wileńskim.

O bliższe informacje zainteresowani mogą zgłaszać się osobiście lub piśmiennie, załączając znaczek na odpowiedź, do Zarządu Okręgu Wileńskiego ZNP w Wilnie, ul. Zygmuntowska 4—5.

Kto się pojedynkował z Melchiorem Wańkowiczem?

Prasę obiegła wiadomość o pojedynku między znanym literatem Melchiorem Wańkowiczem a drem Charkiewiczem z Wilna. Jak wiadomo, dr Charkiewicz zaprzeczył jakoby brał udział w pojedynku. W związku z tym „ABC” podało, że panem Ch., który pojedynkował się z Wańkowiczem — był publicysta, który ogłosił krótkie, lecz wymowne oświadczenie, prosząc p. Wańkowicza, aby przestał zaliczać się do grona jego znajomych”.

Obecnie „Goniec Warszawski” uzupełnia tę informację: W trakcie procesu St. Cywińskiego w kazalo się w „W. Dz. Nar.” oświadczenie p. A. Chojeckiego, który istotnie w ten sposób zwracał się publicznie do p. Wańkowicza. Czyżby to jego miało na myśl „ABC”?

Obecnie „Goniec Warszawski” uzupełnia tę informację: W trakcie procesu St. Cywińskiego w kazalo się w „W. Dz. Nar.” oświadczenie p. A. Chojeckiego, który istotnie w ten sposób zwracał się publicznie do p. Wańkowicza. Czyżby to jego miało na myśl „ABC”?

Dziennikarz litewski w Małopolsce Wschodniej

Do Lwowa przybył redaktor litewskiego dziennika w Kłajpedzie „Prekuba”. Po zwiedzeniu Sanoka, Lwowa, okolic podlwowskich, krótkim pobycie w Morsztynie wyjechał do Leszczkowa, celem zwiedzenia tamtejszej fabryki samodziatów, po czym zwiedził jeszcze szereg miejscowości w Małopolsce Wschodniej, interesując się przede wszystkim sprawami gospodarczymi.

Elektryfikacja warsztatów rzemieślniczych

Między Związkiem Izb Rzemieślniczych i Izbą Rzemieślniczą Warszawską a Związkiem Elektryków Polskich została ostatnio nawiązana współpraca w sprawie elektryfikacji warsztatów rzemieślniczych. W pierwszym rzędzie przez współpracę tych organizacji mają być opracowane dokładne plany elektryfikacji następujących zawodów rzemieślniczych: wędliniarstwa, stolarstwa, krawiectwa i fryzjerstwa.



Stuk i trzewiak okrypienie. Wciąż stwarza przykre doświadczenia. Na czasie więc przynajmniej: Noś BERSON-OKMA skórną gumową.

BERSON OKMA

Sprawca dwóch napadów rabunkowych aresztowany

W ciągu ostatniego tygodnia dokonano pod Wilnem dwóch zachwałych na padów rabunkowych na samotnych rowerzystów.

W Czarnym Borze nieznanymi osobnikami, uzbrojonymi w nóż, napadli na ucznia jednego z gimnazjów wileńskich Czesława Kalina i pod groźbą zabójstwa zrabowali mu rower.

W najbliższych dniach wyjdzie z druku pierwszy prospekt letniskowy obejmujący 54 miejscowości letniskowe Wileńszczyzny, a ponadto uwzględnione zostały miejscowości województw: brzeskiego, nowogrodzkiego i białostockiego. Ten prospekt letniskowo-turystyczny, zaopatrzony w szereg map i wskazówek mieć będzie doniosłe znaczenie dla rozwoju turystyki na Wileńszczyźnie. Musimy iść na eksport. Musimy zacząć żyć z otówkiem w rękę i spieniężać nasze dobra naturalne, podnosząc w ten sposób poziom gospodarczy naszych ziem.

To co dotychczas trzeba było wywozić do miasta, można teraz z łatwością sprzedawać na miejscu. Wieś zaczyna więc coraz żywiej interesować się ruchem turystycznym i dokłada starań, żeby turystom na Wileńszczyźnie było jak najwygodniej.

Wilno i Wileńszczyzna, mające przepiękne okolice i wspaniałą koniunkturę turystyczną stają jednak raz po raz oko w oko z bardzo poważnymi konkurentami. Powstają coraz liczniej najróżniejsze miejscowości kuracyjne - turystyczne, które umiennie doskonalą i reklamują się i dbają o swoje interesy. Najwięcej takich właśnie miejscowości rości się na południu Polski. Nie zawsze mają one tak bogate i piękne okolice jak nasze małe miejscowości, położone nad brzegami rzek, rzeczek i jezior. Ta konkurencja każe nam zacząć wykorzystywać wszystkie

możliwe sposoby techniczne i jak najlepiej znaleźć się, na reklamowym plakacie. Wileńszczyzna przez to, że jest znacznie charakterystyczniejszym obiektem turystycznym i całkiem odrębnym, powinna budzić siłą rzeczy większe zaciekawienie wśród turystów, szukających zawsze jak najświeższych wrażeń.

Wiele się mówiło i mówi o budowie w Wilnie domu turystycznego. Nareszcie sprawa ta zaczyna przyjmować realny obrót i jest nadzieja, że w przyszłym roku turyści przyjeżdżający do Wilna nie będą potrzebowali dusić się w ciasnych i bardzo mało wygodnych pokojach, albo też nie znalazzą w Wilnie noclegu, jak to miało miejsce, wracając, mając jak najgorszą opinię o organizacji turystyki wileńskiej. Dom turystyczny ma powstać tuż koło dworca kolejowego przy ul. Gościńczej, tam mieścić się będzie jednocześnie biuro Zw. Prop. Turystycznej. Dom ten ma liczyć wiele pokoi, obliczonych na 400 łóżek, z tym jednak, że po upływie pewnego czasu będzie można z łatwością budować wyższe piętra i zwiększyć ilość miejsc.

Z chwilą gdy powstanie dom turystyczny w Wilnie turystyka nasza, która kroczy milowami krokami, odnosić będzie jeszcze większe sukcesy.

J. Nieciecki.

Ujęcie złodzieja, który okradł mieszkanie sen. Abramowicza w Druskienkach

Policja wileńska otrzymała telefonogram z Lidy o kradzieży dokonanej w Druskienkach na szkodę dyrektora uzdrowiska sen. Witolda Abramowicza.

Złodzieje skradli z mieszkania senatora garderobę, pieniądze i papiery wartościowe na sumę 700—800 zł.

W wyniku dochodzenia policja druskienicka i lidzka stwierdziły, że kradzieży dokonał niejaki Antoni Olechno, który zdołał jednak zbiec. Wydział śledczy w Wilnie ustalił, złodziej ukrywa się w Wilnie. Zarządzono obserwację i wczoraj opryska ujęto.

Teatr m. NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 8 30 wiecz.

PROTEST

Ceny zwyczajne

Własny dom wypoczynkowy nr. 6 Iników

Stow. Urzędników Państw., tzw. SUP, postanowiło wybudować własny Dom Wypoczynkowy dla swych członków w miejscowości Dąbrowa Leśna pod Warszawą. Odpowiednie tereny już zakupione, zostały one tymczasem tylko ogrodzone i wybudowano studnię z dobrą wodą. Obecnie rozpoczęła się zwózka materiałów budowlanych. Według przewidywań dom wypoczynkowy SUP-u będzie gotów w wiosnę roku przyszłego.

KRONIKA

SIERPIEŃ

6

Sobota

Dziś: Sykstusa

Jutro: Kajetana, Donata

Wschód słońca — g. 3 m. 38
Zachód słońca — g. 7 m. 11Sporządzenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 5. VIII 1938 r.

Ciśnienie 768

Temperatura średnia + 20

Temperatura najwyższa + 24

Temperatura najniższa + 11

Opad —

Wiatr: północny

Tendencja barom.: bez zmian

Uwaga: dość pogodnie

NOWOGRODZKA

— **Slabe targi.** Wskutek robót polnych, a także wobec przeniesienia postępu furmanek za miasto, zjazd wieśniaków w dni targowe jest minimalny. Nie przybywa więcej, niż 500 furmanek. W nadziei jednak na lepszą koniunkturę różni bezrobotni i drobni handlarze wnoszą z desek stragany i „herbaciarnie”. Na jednej z takich budek widnieje szyld Bazaru Przemysłu Ludowego. Cały jednak handel koncentruje się i rozwija w razie w śródmieściu. Otworzony niedawno vis a vis „nowego rynku” drugi sklep wódek został po paru tygodniach przeniesiony z powrotem do śródmieścia.

Najgorzej przedstawia się sprawa ze sprzedażą drobiu, nabiata i owoców przez wieśniaków, bo nie wiadomo gdzie czego szukać, czy na tym rynku, czy na tamtym. Z przyczyn podanych na wstępie dowód tych arykultów w ogóle jest słaby i z tego też względu ceny są niezwykle „elastyczne”. Wiś nie np. w ubiegłą środę można było dostać po 40 gr kg, a już we czwartek żądano na rynku po 70 gr. Zaskoczono taką różnicą idąc gospoście na „nowy rynek” w nadziei, że uda się kupić bezpośrednio od wieśniaków po cenie znacznie niższej. Ale ubiegli ich przekupnie i to co było, zostało zakupione. Parukłometrowy więc „spacer” skończył się rozczarowaniem i narzekaniem.

LIDZKA

— **Nowy Zarząd Zw. Strzel.** oddziału Lida, w składzie: prezes dr Jastrzębski, członkowie: Marczukiewicz, Bajban, Nowik, Gierasomowicz, Kometowa, Klincewiczowa, przystąpił do organizacji pracy. Ostatnio Z. S. rozciągać zaczął coraz szersze wpływy na młodzież pozaszkolną, rekrutującą się ze sfer rzemieślniczych.

— **X. x. pijarów rozszerzają szkoły.** Młodzież lidzka po ukończeniu szkół powszechnych w 60 procentach nie znalazła miejsc w gimnazjum, mimo złożenia pomyślnych egzaminów. Taki stan skłonił x. x. pijarów w Lidzie do zwiększenia się miejsc w klasie pierwszej gimnazjum żeńskiego i męskiego. Obecnie przyjmowane są zapisy do obu gimnazjów kupieckich. Projektowany dodatkowy gmach X. X. Pijarów oraz sklepy przy ul. Suwalskiej nie mogą się doczekać realizacji, ze względu na proces, który ciągnie się już przeszło cztery lata. Gdyby kasacja założona przez prokuratorę generalną w Sądzie Najwyższym skończyła się, jak wyroki dotychczasowe, na korzyść pijarów, to szkoły pijarskie w Lidzie w roku bieżącym byłyby rozszerzone bardzo znacznie. Projekt budowy sklepów handlowych również uzależ-

niony jest od wyroku Sądu Najwyższego. Proces ten odbija się dotkliwie nie tylko na poczynaniach kolegium.

— **Przed batalią o mistrzostwo m. Lidy.** 6 i 7 bm. na stadionie miejskim odbędą się półfinałowe zawody piłki nożnej o mistrzostwo miasta Lidy. W zawodach udział biorą cztery kluby sportowe. Mianowicie: K. S. Makabi, Robotniczy klub sportowy kultury i oświaty PTOK, K. S. „Parkowianka” oraz K. S. „Strzelec”. Kluby te walczyć będą o tytuł mistrza Lidy i o puchar ufundowany przez posła Józefa Zadurskiego burmistrza miasta Lidy.

W pierwszym dniu zawodów t. j. 6 bm. o godz. 16 min. 30 spotka się na miejskim stadionie w Lidzie K.S. „Makabi” z P. T. O. K. W następnym dniu zaś o tejże godzinie „Parkowianka” ze „Strzelcem”.

— **POSZUKIWANEGO PRZEZ WYDZIAŁ ŚLEDZCY W WARSZAWIE ZATRZYMANO W LIDZIE.** Onegdaj zatrzymany został przez tutejszy wydział śledczy osobnik podający się za Romana Szargorodzkiego zam. w Warszawie (ul. Palmowa). Szargorodzki nabył w Lidzie motocykl za 800 zł i wydawał duże kwoty w miejscowych lokalach nocnych. Przy zatrzymanym odnaleziono 3110 zł. W wyniku dochodzenia okazało się, iż jest on poszukiwany przez wydział śledczy w Warszawie za przywłaszczenie 4.800 zł.

— **W CZASIE BURZY,** która przeszła nad gm. białokońską piorun uderzył w dom mieszkalny Stanisława Walukiewicza, powodując pożar, który zniszczył pół domu. Ponadto rażony został St. Walukiewicz, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Wilnie. Straty z powodu pożaru wynoszą około 5.000 zł. We wsi Mielewice, gm. żyrmuńskiej od uderzenia pioruna zapaliła się stodoła i chlew należące do Stefana Kozłowskiej. Spaliło się 7 owiec, 40 kop żyta, 4 wozy siana i narzędzia rolnicze. W tymże czasie na szkole Józefa Tarczewicza piorun zabił parę koni.

BARANOWICKA

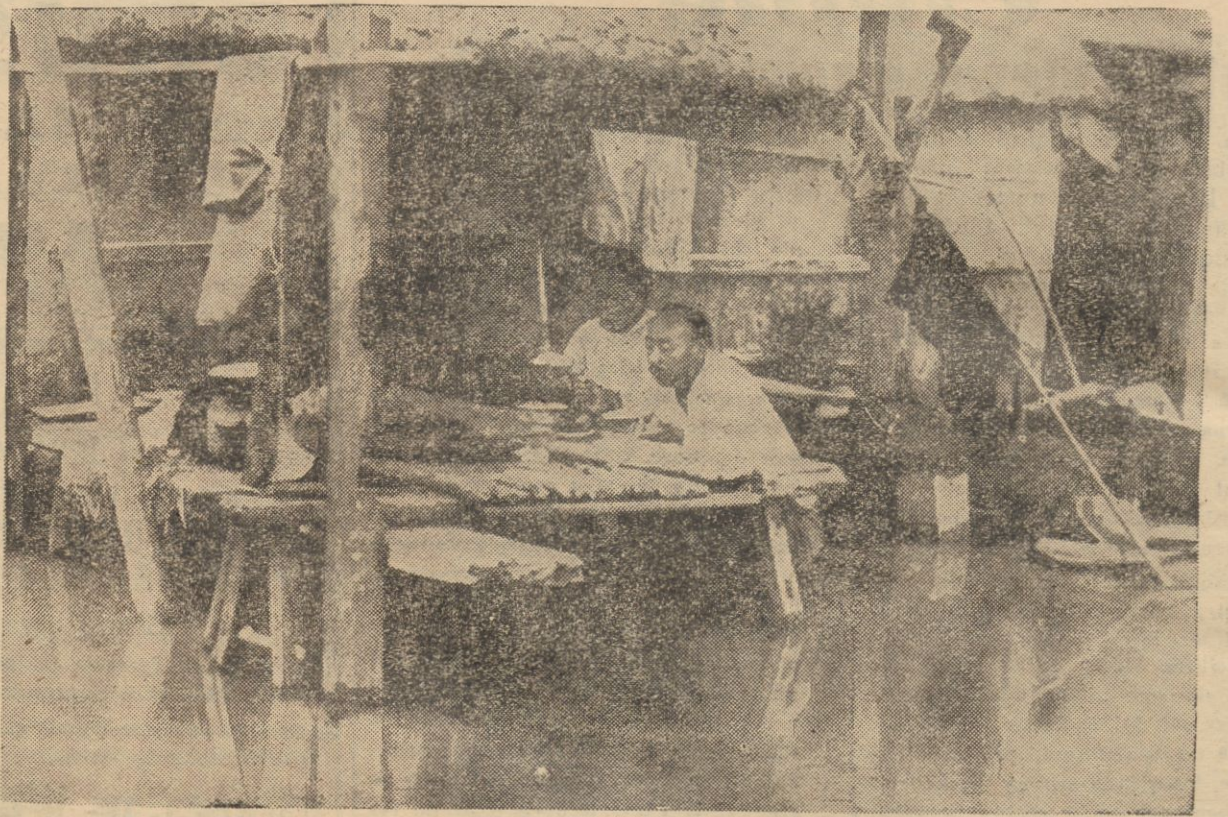
— **Zamierzenia inwestycyjne Baranowicz.** Zarząd miejski Baranowicz opracuje szereg planów rozbudowy miasta i rozpoczął prace przy niektórych inwestycjach. Między innymi rozpoczęły się roboty przy budowie Szkoły Powszechnej Nr 4 przy zbiegu ulic Hoovera i Targowej, która zostanie wybudowana kosztem około 80.000 zł. Są w toku przygotowania do budowy hali rybnej na rynku. Opracowano i zatwierdzono już plany i uzyskano kredyt z Funduszu Pracy w wysokości 15.000 zł, który pozwoli na pomyślne i prędkie wykończenie tej inwestycji.

Następnie Zarząd Miejski myśli o wybudowaniu przy rynku wielkich hal targowych.

W projektach na przyszłość przywiduje się budowę własnego gmachu ratusza, który miałby stanąć przy ul. Szeptyckiego między Bankiem Polskim, a prawosławnym cmentarzem.

— **Przygotowania do „Dni Mickiewiczowskich”.** Dnia 8 bm. o godz. 18 w sali Starostwa w Baranowiczach odbędzie się zebranie Powiatowego komitetu „Dni Mickiewiczowskich”.

— **Z działalności Pracowniczego Tow. Oświaty i Kultury w Baranowiczach.** Staraniem OZN została powołana do życia nowa organizacja PTO i K, której oddział powstał również w Baranowiczach. Oddział barano-



Chińczycy nie przejmują się groźnym wylewem Żółtej Rzeki. Widzimy tu małżeństwo chińskie, które spokojnie spożywa kolację, nie zwracając uwagi na to, że woda dochodzi już do kolan. Kotka uratowała się od powodzi lokując się na stole.

Bestialski morderca un kną szubienicy

W końcu 1936 r. na terenie powiatu wilejskiego, we wsi Pasieki popełniono bestialską zbrodnię.

Mieszkaniec tej wsi Piotr Kulesza wtargnął w nocy do mieszkania Marii Dzięwałowskiej, o której w okolicy mówiono, że otrzymuje regularnie z Amery-

wki od 19 czerwca b. r. przystąpił do pracy. Obecnie jest opracowywany program pracy na czas do 30 czerwca 1939 r. W programie zostanie uwzględniony bezpłatny kurs czytania i pisania dla robotników analfabeta, oraz kurs kreślenia planów dla rzemieślników, przede wszystkim murarzy, cieśli i stolarzy.

Od dnia 1 września co sobotę odbywać się będą w świetlicy PTOK przy ul. Ogrodowej 1 pogadanki i tak zwane „wieczory dyskusyjne”. Na kurs analfabeta i kreślenia planów będą przyjmowane zapisy od dnia 15 sierpnia do 15 września przy ul. Ogrodowej 1 od godz. 16 do 18 codziennie.

— **SPRZEDAŁ CUDZĄ ŁĄKĘ.** Mieszkaniec wsi Litwa, gm. darewskiej Bondar Jan zameldował policji, że jego służący Sawczak Jan ze wsi Stelec tejże gminy, „sprzedał” mu łąkę i jako zadatek pobral 45 zł oraz ulpszczył.

Gdy Bondar udał się na kupioną łąkę, okazało się, że należała ona do kogoś innego. Sawczak sprzedał już łąkę trzy lata temu.

— **PIORUN ZABIŁ WIEŚNIACZKĘ.** Na polu należącym do wsi Torczyce, gm. stołowieckiej odnaleziono zwłoki Niescierowiczowej Anastazji lat 47, mieszkanki wsi Torczyce, która schroniwszy się w czasie burzy pod snopy żyta, została zabita przez piorun.

— **EKSPLOZJA BOMBY LOTNICZEJ.** W czasie burzy, w odległości 100 metrów od zabudowań w chut. Podlesie, gm. darewskiej, uderzył piorun w ziemię, gdzie leżała zakopana bomba lotnicza z czasów wojny. Bomba eksplodowała nie wyrządzając, na szczęście szkód.

Wileńszczyzna

W marszu Szlakiem Kadrowki

W tegorocznym Marszu Szlakiem Kadrowki Wileńszczyzna będzie reprezentowana przez Związek Strzelecki, gdyż inne organizacje nie wysłały swych patroli. Komenda Podokręgu ZS wyznaczyła do tegorocznego Marszu Szlakiem Kadrowki patrol z powiatu brasławskiego. Należy nadmienić, iż w roku ubiegłym patrol z powiatu oszmiańskiego, reprezentujący podokrąg wileński ZS, zdobył nagrodę pieniężną w kwocie zł 200.

Kurs szybowcowy w Aukstajirach

Szkoła Szybowcowa w Aukstajirach pod Wilnem, prowadzona przez Wileński Okrąg Kolejowy LOPP, organizuje V kurs szybowcowy podkategorii „A” i „B” w okresie od 16.VIII do 15.IX br., w pierwszych zaś dniach sierpnia do końca sezonu szkolnego loty treningowe dla pilotów, którzy posiadają II stopień wykształcenia (podkat. „B”).

Szkoła położona jest w pięknej górskiej i zalesionej okolicy nad rzeką Wilią w odległości 9 km od Wilna. Dojazd od stacji kolejowej Wilno autobusami linii nr 1 lub nr 2 z przesiadką do autobusu zamiejscowego, odchodzącego w kierunku Niemenczyna z placu El'zy Orzeszkowej i zatrzymującego się na żądanie na stoisie przed tablicą orientacyjną w odległości 400 metrów od szkoływiska.

Szkoła posiada schronisko i liczny fabryk szybowcowy („Wrony — bis”, „Czajki — bis” i „Salamandra”).

Zgłoszenia i wszelkie zapytania należy kierować bezpośrednio do Szkoły Szybowcowej w Aukstajirach, poczta Wilno 1, wziędnie przez Okrąg Kolejowy LOPP — Wilno, Słowackiego 14 i Kolejowe Koło Szybowcove — W. Pohulanka 19—12a.

Tani spirytus dla rolników

Organizacje rolnicze przypominają, że każdy rolnik, mający motor spalinowy, może nabyć spirytus napędowy po znizowanej cenie 33 zł za 1 hl. Do uzyskania jednak tej ceny potrzebne jest przedstawienie zaświadczenia urzędu skarbowego, że rolnik ma motor spalinowy, oraz określające roczne zapotrzebowanie. Na własne potrzeby mogą produkować spirytus napędowy tylko ci właściciele gospodarstw gorzelniczych, którzy uzyskają zezwolenia izby skarbowej.

Jerzy Mariusz Taylor

27)

Czciciele Wotana

Stary kaznodzieja wiejski na usługach propagandy hitlerowskiej — to coś, o czym nie śniło się nikomu w amcie berlińskim. Złośliwa wesołość ogarniała młodego nauczyciela na samą myśl o zdumieniu, w jakie wiadomość o tym wprawi jego wymagających mocodawców. Był jednak zbyt wytworłem politykiem, aby zdradzić się ze swym zadoleniem.

Poza tym wciąż jeszcze miał się na baczności. Tym więcej, że pastor wspominał mimochodem, że woli, aby jego przyłączenia się do Związku dla reszty członków pozostało na razie tajemnicą. Zastrzeżenie to nie wywarło korzystnego wrażenia na młodym nauczycielu, ale okazało się, na szczęście jedynym zgryztem, który uległ zapomnieniu już w następnej chwili, bo dalsza rozmowa dowiodła, że sędziwy pastor żywi poglądy zdumiewająco identyczne z poglądami swego dra Johnke. Bagatel! Rzucił przecież myśl, że dla całkowitego zniemczenia młodzieży ich kolonii trzeba by chłopców wysłać do Niemiec chociażby na krótki pobyt.

To już było wprost zdumiewające. Dr Johnke miał dziwne wrażenie. Wydało mu się, że pastor zagłada mu do serca. Tylko, że ujmował to wszystko nieco inaczej.

— Tam dopiero chłopaki będą pełnymi piersiami chłonać ożywczą atmosferę kultury germańskiej, zwiedzając wspaniałe muzea i stare zamki. Ja to najlepiej rozumiem, bo sam przecież, jako młodzieniec, odbyłem podróż do Bawarii i przywoziłem sobie stamtąd żonę — gwarzył rozmarzony gorącym piwem. —

Tak. Tylko w taki sposób zdołają nasi chłopcy pojąć wielkość Ojczyzny.

— Dobrze, panie pastarze — uśmiechnął się dr Johnke. — Ja też jestem zdania, że pobyt w Niemczech jest dla tych chłopców niezbędny. Myślę o tym i martwię się, bo nie wiem, skąd wydość tyle pieniędzy, aby wysłać ich tam po trochu wszystkich co do jednego. Ale po co im te muzea i zamki? Precz z tą zatechłą przeszłością, bracie Michels! Co dało nam Niemcom to całe średniowiecze? Rozrzućcie przelanie krwi w imię ideałów chrześcijańskich, w następstwie czego zagubiliśmy nasze własne — germańskie...

Urwał, bo wydało mu się nagle, że zagalopował się cokolwiek. Mówił przecież bądź co bądź do pastora. Ale pastor weale nie wydawał się zgorzchny i słuchał chciwie, dr Johnke więc podjął dalej:

— Owszem, bracie Michels. Musimy sięgnąć do przyszłości, ale tej najdawniejszej, nie skażonej technicem Wschodu. Musimy wrosnąć korzeniami w te czasy, kiedy jeszcze po ziemiach germańskich szumiały święte gaje dębowe, w których brodac patriarchowie rodów głosili wzniosłe prawdy młodym wojownikom, sposobiąc ich do przyszłych walk. Oto jedyna przeszłość, jaką winniśmy uznać, a poza tym trzeba pracować tylko dla przyszłości. A to polegałoby na tym, że każdy z naszych chłopców musiałby w Niemczech odbyć okres Arbeitsdienst, popracować dla dobra ojczyzny z łopatką czy kilofem w ręce, potem zaś wstąpić na ochotnika do niemieckiego wojska.

— Aha! — podchwycił z dziwną skwapliwością pastor. — Rozumiem. Chodzi więc o pozostawienie ich tam już na stałe.

— Skądże znowu? To przecież nie miałoby najmniejszego sensu. Dwa lata służby pracy — liczył dr Johnke. — Tak. Dwa lata Arbeitsdienst i tyleż w

wojsku. W sumie mamy cztery. Ze szkoły wychodzą, mając po szesnastce lat. W sam raz aby powrócić dla odbycia powszechnego obowiązku wojskowego w Polsce.

— Jakże więc? — zdziwił się pastor i twarz jego wyraziła teraz coś w rodzaju rozczarowania. — A zatem nie chodzi o emigrację?

Dr Johnke spojrział bystro na swojego gościa. Po raz pierwszy poczuł nieufność w stosunku do tego dziwnego duchownego, co zgłosił się sam do związku, którego charakter był przecież wyraźnie pogański, najzupełniej sprzeczny z jego powołaniem. A te pełne zdumienia pytania wskazywały raczej, że weale nie rozumie idei, której służył młody nauczyciel. Po cóż więc przystępował do organizacji, z której dążeniami się nie godził? Byłżeby prowokatorem? Dr Johnke poczuł, że żęby zwierają mu się mściwie na samą myśl o takiej możliwości. Bezwiednie zmacał ręką tkwiący w kieszeni rewolwer, z którym nie rozstawał się nigdy. To go uspokoiło.

— Nie — odpowiedział z naciskiem. — Nie mylicie się, bracie Michels. Mnie nigdy nie chodziło o emigrację. Z jakiej racji mielibyśmy stąd emigrować? My Niemcy tu nad Wisłą jesteśmy w naszych gniazdach rodowych takimi samymi autochtonami jak Polacy. Czyż dziadowie tych chłopców nie siedzieli tu tak samo jak w swoim czasie ich własni ojcowie i nawet pradziadowie?

I nagle porwał go dziki, namiętny entuzjazm. Bładniebieskie oczy błysnęły spod okularów ogniem fanatyzmu, zapadnięta pierś wpełniła się, prawa dłoń podniosła się ruchem wodza rozkazującego tłumowi, z usf poczęły zrywać się wykrzykniki bezładnego, ale posiadającego zaraźliwą moc przemówienia.

(D. c. n.).

„Dzień działkowca”

Dnia 7 bm. (w niedzielę) staraniem Zarządu Okręgowego Związku Towarzystw Ogrodów Działkowych w Wilnie odbędzie się „Dzień Działkowca”. Jak wiadomo, „działkowcem” jest bezrobotny, gospodarujący na małej działce ziemi, na której najczęściej uprawia ziemniaki i inne jarzyny.

Program „Dnia Działkowca” przewidywa zbierka Towarzystw na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego o g. 11. W południe o g. 12 wyruszy pochód dzieci i działkowców z transparentami i udekorowanymi wozami przez ulicę Wilna. O g. 15 odbędzie się zwiedzenie ogrodu działkowego im. Króla Stefana Batoryego przy ul. Kalwaryjskiej 131a, zakończone zabawą.

Litewskie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę wileńskich pism litowskich

Wychodzący w Kownie „Dzień Polski” dąsi:

Prasa litewska, wymieniając wychodzące w Wilnie pisma, jak „Aidas”, „Vilniaus Žodis”, „Vilniaus Aušra”, „Lietuvizkas Baras” i kilka wydawnictw dla młodzieży, stwierdza, że mieszkańcy Litwy prenumerują coraz więcej pism wileńskich. Poza tym informuje, że wspomniane pisma można również zaprenumerować przez pocztę.

Jak wiadomo, dla prenumerowania pism pocztowych w Litwie wymagane jest specjalne pozwolenie władz bezpieczeństwa.

DRACENA duża szerokolistna sprzedaje się. — Wilno, Stelowa 3

Oblawa na rynekach wileńskich

Wczoraj policja pod kierownictwem p. o. kierownika Wydz. Śledcz. aspiranta Zarównego dokonała oblawy na rynekach wileńskich.

Oblawa przeprowadzona była w błyskawicznym tempie, trwała nie całe dwie godziny, lecz przyniosła pokaźne wyniki: zatrzymano szereg podejrzanych osobników, odebrano skradziony rower, 20 tysięcy przemyczanych kamyków oraz szereg rzeczy pochodzących z kradzieży. Stwierdzono ponadto na rynku końskim przy ul. Stefańskiej — 5 sfalszowanych paszportów końskich. Szereg podejrzanych zamknięto w areszcie centralnym.

Skończona kariera budowlana

Tadeusz Baranowski wczoraj nie po raz pierwszy stanął przed Sądem Okr. pod zarzutem oszustwa i fałszerstwa. W swoim czasie „wswilił” się jako fałszerz weksli. Był on skazany na kilka miesięcy więzienia za to, że podawał się za oficera policji (naturalnie bezprawnie), dobrego znajomego komendanta wojewódzkiego P. P. (bez żadnej podstawy) i sfalszował weksle z żyrem komendanta wojewódzkiego Jacyny.

Po odzyskaniu wolności Tadeusz Baranowski rozpoczął nową działalność jako... przedsiębiorca budowlany. Stanął do konkursu na roboty przy remoncie gmachu kószarowego hufca junaków przy ul. Suchoz, złożył jako wadium książeczkę oszczędnościową na 400 zł (jak się następnie okazało posiadał na książeczkę wkład w wysokości jednego zł. Przerobił to na 400) i otrzymał pracę.

Prace remontowe wyglądały bardzo żałośnie. Baranowski otrzymał a conto pewną sumę, podrobił pieczęcie i pobral towary na podstawie sfalszowanych zaświadczeń, powstawał sfalszowane weksle, pojechał trochę w restauracjach i kabaretach i wreszcie... wpadł.

Sąd skazał go na trzy lata więzienia.

Zyrafom również dokuca upał



Mimo swego afrykańskiego pochodzenia — zyraty również odczuwają upały jakiego nawiedziły Europę. Na zdjęciu — dozorca ogrodu zoologicznego w Vincennes pojący zyraty.

Tradycyjne „święto druidów”



W miejscowości Chateaulion we Francji odbyło się tradycyjne „święto druidów”. Na zdjęciu — przedstawiony jeden z momentów uroczystości.

Przygotowanie do święta 15 sierpnia

Z okazji święta zwycięstwa żołnierza polskiego, przypadającego w dniu 15 sierpnia, w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w dniu 10 bm. o godz. 18.30 odbędzie się zebranie oby-

watelskie obchodu tego święta, na które obwód Wilno OZN zaprasza przedstawicieli wszystkich organizacyj społecznych, politycznych i zawodowych.

Na ul. Mickiewicza

rozpoczęto układanie nowoczesnej jezdni

Wczoraj zamknięty został ruch kołowy na ul. Mickiewicza na odcinku od placu Katedralnego do ul. Wileńskiej.

Autobusy linii nr 1 skierowane zostały przez ul. Arsenalską, Zygmuntofską, Wileńską na ul. Mickiewicza.

W związku ze zmianą trasy linii nr 1 ustalone zostały dodatkowe przystanki: na placu Katedralnym przy przystanku linii nr 3, przy zbiegu ulic Zygmuntofskiej i Arsenalskiej, oraz przy zbiegu Zygmuntofskiej i Wileńskiej.

Zamknięcie ruchu kołowego na wspomnianym odcinku ul. Mickiewicza nastąpiło na skutek rozpoczęcia robót przy układaniu nowoczesnej jezdni z bazaltowej kostki kamiennej, której większy transport nadszedł nareszcie z Wołynia. Na-

dejście tego transportu pozwoliło Zarządowi Miejskiemu na rozpoczęcie robót bez obawy, że trzeba będzie je później przerywać z powodu braku materiału.

Zamknięcie wspomnianego odcinka ul. Mickiewicza, mimo pewnych niewygód, powitane zostało przez wylnian z prawdziwym zadowoleniem, bowiem każdy pragnąłby, żeby jak najprędzej zginęły „koście lby” z pryncypalnej ul. miasta.

Roboty prowadzone będą etapami: od ul. Wileńskiej, następnie do ul. Dąbrowskiego i ul. 3 Maja.

Na odcinku do ul. Sierakowskiego roboty są już w całej pełni i jezdnia na ul. Mickiewicza na odcinku od Tartaków do Sierakowskiego już w połowie bieżącego miesiąca będzie oddana do użytku.

Za 100 złotych kupi...diabła

W Chełmie zdarzył się niezwykle zabawny a zarazem i smutny wypadek, świadczący jeszcze raz o tym, że naiwność i głupota ludzka jest bez granic.

Do Chełma przybył kilka dni temu wróż jasnowidz. Na reklamowych kartkach widniało pięknie brzmiące wschodnie imię, głoszone jakoby na całym świecie. W rzeczywistości: był to niejaki Michał Kuniewicz, bez stałego miejsca zamieszkania. Jasnowidz zatrzymał się w hotelu „Victoria” i cieszył się — jak to zwykle bywa — powodzeniem i wzięciem u różnych naiwnych ludzi, pragnących zgłębić tajemnice swego życia.

Do jasnowidza zgłosił się między in. wieśniak ze wsi Ludwinów, Bronisław Szostak, po radę, jak odebrać 1200 złotych, pożyczonych 10 lat temu niejakiemu B. Sawule, pochodzącemu z Chełma. Jasnowidz mający receptę na wszystkie troski życiowe i kontakt z siłami nadprzyrodzonymi, ofiarował się odstąpić „swego diabła”, przy pomocy którego Szostak miał odebrać pieniądze. Otrzymał instrukcje i talizman, które kosztowały 100 złotych wieśniak przez 14 dni co noc o godz. 12 wychodził do lasu olchowego i mając cudowny talizman, nakreślał nim trzykrotnie krzyż, wymawiał tajemniczą formułę... lecz diabeł nie przychodził.

Wobec tego Szostak zawiadomił policję...

Śmierć dziecka przed pociągiem

Dn. 4 bm. na szlaku lwacewicze — Św. Wola pociąg nr 3673 wąskotorowy przejechał dziewczynkę lat 12, Szajewiczównę, m-kę wsi Koziki.

Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz śledczych.

Z teki policyjnej

Policja aresztowała wczoraj niejakięgo Jana Marcinkiewicza bez stałego miejsca zamieszkania, który „wyspecjalizował” się w okradaniu plażowiczów. Wczoraj skradł on na jednej z plaży wileńskich Witoldowi Piłcekiemu (Lwowska 4) zegarek. Był to jego ostatni „występ”.

Wacław Sienkiewicz (Mickiewicza 55) jedąc na rowerze trafił pod wóz i doznał poważnych obrażeń. Skierowano go do szpitala.

Eugeniusz Szoc (Karłbadzka 36) wpadł na oryginalny pomysł. Wynajął robotników i zaczął bezprawnie przewozić magistrackie kamienie z brzegu Wilni na swoją posesję. Podstęp się wykrył.

W Kolonii Magistrackiej zachorowała nagle służąca Maria Prańkówna. Gospodyni jej, Janina Romścicka, przez omyłkę zamiast lekarstwa zaaplikowała jej dawkę esencji octowej. Zatrutą pogotowie przewiozło do szpitala. [c].

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

NA LETNISKI
książka z
Biblioteki Nowości
Wilno, ul. Św. Jerzego 3.
OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne literatury szkolna — naukowa.
Czynna od 11 do 19 godz.
Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.
Kaucj. 3 zł.
Wysyłka na prowincję.

Program obchodu święta Związku Strzeleckiego

Dnia 6 sierpnia 1938 r.
godz. 18.00 — zmiana warty wojskowej na warty Zw. Strzeleckiego przy mauzoleum na Rossie,
godz. 20.45 — raport na placu Marszałka Piłsudskiego,
godz. 21.00 — rozpalenie ogniska i apel poległych z Pierwszej Kadrowej,
godz. 21.30 — zakończenie uroczystości.

Dnia 7 sierpnia 1938 r.
godz. 10.00 — zbiórka na Rossie (przy marsz) komp. ZS, orłąt, członków,
godz. 10.15 — złożenie hołdu,
godz. 10.30 — przemarsz przed sercem Marszałka,
godz. 10.55 — raport na placu Marszałka Piłsudskiego,
godz. 12.03 — wysłuchanie przemówienia komendanta głównego ZS przez radio,
godz. 12.30 — defilada na ul. Mickiewicza (obok sądów),
godz. 18.00 — zdanie warty przez ZS warcie wojskowej — Rossa.

HOTEL EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

KRONIKA WILEŃSKA

DYŻURY APTEKI.
Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:
Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogrodzka 89).
Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.
— Jak nie deszcz, to kurz. W tym roku upały dają się dobrze we znaki wylnianom, szczególnie tym, którzy nie mogą szukać schronienia przed upałami na placach podmiejskich, lub w okolicznych lasach. Nadmiar złego w tym roku sprawa polewania ulic została zbagatelizowana nie tylko przez dozorców, którzy, jak widać, polegają całkowicie na deszczu, lecz i przez właściwe władze.

Tak np. mieszkańcy ulicy Końskiej narzekają, że w tym roku plac Bosacki ani razu nie był polany i w czasie upałów nad całą dzielnicą unoszą się obłoki kurzu.

Sierpień rokuje jeszcze upały i mieszkańcy tej ulicy spodziewają się, że może choć pod koniec lata jakiś smok magistracki zajrzy do tej dzielnicy.

AKADEMICKA
— Aby umożliwić nowostępującym maturzystom gruntowne przygotowanie się do konkursowych egzaminów (Policznika, Akademia Stomatologiczna. Wydziały: Lekarski, Farmaceutyczny, Humanistyczny i in.) zostały zorganizowane wczoraj lat ubiegłych **Kursy Przygotowawcze**, program kt. obejmuje całkowicie zakres wymagań stawianych przy egzaminach konkursowych.
Początek wykładów 10 sierpnia.
Informacje: Wilno, Św. Jacka 5.

SPRAWY SZKOLNE
— Pryw. Główn. Koedukacyjne Im. Ks. P. Skargi z prawami gimnazjum państwowych — Wilno, ul. Ludwisarska 4, tel. 23-08, przyjmuje wpisy uczniów (nic) w wieku szkolnym do kl. I, II i III, oraz do kl. IV za zezwoleniem Kuratorium. Egzamin wstępny 1 września br.
— Dwuletnie **Żeńskie Liceum Gospodarcze** przygotowuje absolwentki do prowadzenia i organizowania gospodarstw zbiorowych i rodzinnych. Egzamin wstępny 1.IX rb. Informacji udziela sekretariat liceum w Wilnie, Bazylińska 2—19, godz. 10—12.

GOSPODARCZA
— Strajk kamaszników Żydów. Wczoraj wybuchł w Wilnie strajk kamaszników Żydów. Strajk powstał na tle ekonomicznym.
Sprawą strajku zainteresował się Inspektor Stracy.
Jednocześnie wynikł zatarg pomiędzy majstrami kamasznikami, a właścicielami sklepów obuwiarskich, którzy chcą zredukować płacę.
Wczoraj odbyła się konferencja stron, która nie przyniosła jednak jeszcze wyniku.

Z POCZTY
— Zmiana lokalu działu pocztowo-celnego Wilno 2. Dział pocztowo-celny urzędu p.-t. Wilno 2 i podurząd celny zostały przeniesione do nowego lokalu przy ul. Kolejowej nr 11, I piętro.

RADIO

SOBOTA dnia 6 sierpnia 1938 r.
6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert orkiestry wojskowej. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00—11.57 Przerwa
11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja popołudniowa. 13.00 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala. 13.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 14.00 Muzyka popularna. 14.15—15.15 Przerwa.
15.15 Teatr wyobraźni dla dzieci starszych: słuchowisko „Pan Twardowski”, 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy „Wisła do polskiego morza”. 16.45 „Piłsudski o sobie i o społeczeństwie polskim” — wygl. W. Baranowski. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 17.50 Wileńskie wiadomości sportowe. 17.55 Program na niedzielę. 18.00 Nasz program. 18.10 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. 18.40 „W rocznicę Legionów Polskich” — przewodzenie Komendanta Naczelnego Legionistów p. ministra Ulrycha. 18.50 Marsz szlakiem kandrówki — Transmisja ze startu w Oleandrach. 19.05 Piosenki legionowe (płyty). 19.15 Poezja legionowa — kwadrans poetycki. 19.30 „Żołnierze” — audycja chóralna. 20.45 Audycja dla Polaków za granicą. 20.50 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Czytanka wiejskie: „Iatarnik” — opowiadanie Henryka Sienkiewicza. 21.10 Koncert w wykonaniu orkiestry i chóru. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Godzina niespodzianek. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończe-

NIEDZIELA, dnia 7 sierpnia 1938 r.
7.15 Pieśń por. 7.20 Koncert. 8.00 Dziennik por. 8.15 Audycja dla wsi: Gazetka rolnicza. 8.35 Program na dzisiaj. 8.40 Wiad. roln. Transmisja do Baranowicz. 8.50 Gra kapela wiejska. Transm. do Baranowicz. 9.15 Regionalna transmisja ze Stomnika. 11.45 „7 lat w służbie sceny wileńskiej” — wygl. dyr. Mieczysława Szpakiewicza. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Apel do strzelców. 12.06 Poranek muz. 13.00 „Książki mojego dzieciństwa” — szkic literacki. 13.15 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego, Orkiestry manodolinistów „Kaskada” i chóru mieszanego „Hasto”. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Powieściowy Teatr Wyobraźni: „Gałęzka rozmarynu”. 17.30 Koncert rozrywkowy. 19.00 W przerwie: Chwila Biura Studiów. 19.30 Tygodnik dźwiękowy. 20.00 „Dobrze czasem potać cowa” — wieczorynka. 20.35 Wil. wiad. sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 „Cyryk zajechał” — Wesoła Syrena. 21.35 Rezerwa. 21.40 Wiadomości sport. 22.00 Z cyklu „W letni wieczór” — Koncert. 23.00 Ostatnie wiad. 23.05 Zakończenie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.
— Dzisiaj, w sobotę, dnia 6 sierpnia r. b. Teatr Miejski gra w dalszym ciągu ciesząc się dużym powodzeniem dramat w 3 aktach Wojciecha Bąka p. t. „Protest” z gościnnym występem p. p.: T. Koronkiewiczówny i p. J. Wasilewskiego. Reżyseria M. Szpakiewicza. Dekoracje K. i J. Golsów.
— Jutro, w niedzielę, dnia 7 sierpnia o godz. 8.30 wiecz. „Protest”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.
— „Colombina” i „Pieśni Tyrolu”. Dwie kameralne operetki „Colombina” W. Rapackiego i „Pieśni Tyrolu” Koschota wystawione będą 11 bm. z udziałem dwóch znanych i cenionych artystów M. Dowmunt i L. Wołłejki, w otoczeniu S. Piaseckiej, A. Cezarewicz, S. Kubińskiego i innych. Orkiestra pod kierownictwem dyr. Władysława Szczepańskiego. Ceny letnie.
Bilety będą do nabycia od poniedziałku.

Mówiące słupy ogłoszeniowe



Na ulicach miast niemieckich wprowadzono nowość — reklamowe słupy z zegarami i głośnikami służącymi do tego, aby każdy przechodzący mógł być poinformowany w każdej chwili o ważnych wypadkach.

Kurjer Sportowy

Litewska narodowa olimpiada sportowa

Zapoznajemy się z poziomem sportu naszego kowieńskiego sąsiada

Z okazji 20-lecia niepodległości Litwy, odbyła się jak wiemy w Kownie pierwsza litewska narodowa olimpiada sportowa. Udział w olimpiadzie wzięli obok najlepszych zawodników krajowych również Litwini zagraniczni, przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych A. P., Brazylii, Anglii, Łotwy, Polski (z Wileńszczyzny) oraz Szwajcarii.

Wyniki osiągnięte na tej olimpiadzie są dla nas o tyle ciekawe, że pozwalają nam się zorientować jaki jest poziom sportu u naszego kowieńskiego sąsiada.

Wyniki osiągnięte w poszczególnych dziedzinach sportu przedstawiają się następująco:

LEKKOATLETYKA

- 100 m Staniszius 10,9
- 200 m Bakunas 22,6
- 400 m Bakunas 51,3
- 800 m Jankanskas 2:02,3
- 1500 m Szimanas 4:04,8
- 5000 m Vietrinas 16:02,4
- 10000 m Vietrinas 33:14,5
- sztafeta 4x100 — Związek Strzelecki 44,5
- sztafeta olimpijska zespół ze Stanów Zjedn. A. P. 3:42,8
- skok w dal — Sakalanskas 6,75
- skok wzwyż — Bernotas 1,92
- skok o tyczce — Vabalas 3,60
- pnijęcie kulą — Beinous 14,03
- rzut dyskiem — Bernotas 40,56
- rzut oszczepem — Jandegys 60,06.

WYNIKI PAŃ:

- 100 m — Szepastisowa 13,1 s.
- 200 m — Szepastisowa 26,8 s.
- 400 m — Szepastisowa 63,6 s.
- 80 m przez płotki — Błozisowna 14,1 s.
- sztafeta 4x100 — związek strzelecki 53,8 s.
- skok w dal — Szepastisowa 5,31 m
- skok wzwyż — Zienczikisowna 1,40 m
- rzut dyskiem — Błozisowna 35,01 m.

PŁYWANIE

- W zawodach pływackich górowali bezspornie Litwini ze Stanów Zjedn., zajmując wszystkie pierwsze miejsca, zawodnicy krajowi poprawili jednak znacznie swą formę, bijąc szereg rekordów krajowych.
- 100 m stylem dow. — Macionis 1:06,0
 - 400 m stylem dow. — Macionis 5:53,2
 - 1500 m stylem dow. — Macionis 24:23,9
 - 100 m na wznak — Bikinas 1:16,5
 - 200 m st. klas. — Bikinas 3:10,6
 - sztafeta 4x200 st. dow. — zespół Litwinów ze Stanów Zjedn. 11:06,8.

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie

z dnia 5 sierpnia 1938 r.
Ceny za tonę średniej handlowej jakości, za 100 kg. parzysty Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych

Żyto I stand.	696 g/l	15.50	16.—
„ II	670	15.—	15.50
Pszonka I	748	—	—
„ II	726	—	—
Jęczmień I	678/673 „ (kas.)	—	—
„ I	649	16.75	17.25
„ III	620,5 „ (past.)	16.25	16.75
Owies I	468	—	—
„ II	445	—	—
Gryka	630	17.50	18.—
„	610	17.—	17.50
Mąka żytnia gat. I 0—50%		26.50	30.50
„ I 0—65%		26.50	27.50
„ II 50—65%		—	—
„ razowa do 95%		20.—	20.50
Mąka pszen. gat. I 0—50%		40.—	41.—
„ I-A 0—65%		39.25	39.75
„ II 30—65%		32.50	33.50
„ II-A 50—65%		25.—	25.75
„ III 65—70%		19.—	20.—
„ pastewna		—	—
„ ziemniaczana „Superior”		—	—
„ „Prima”		—	—
Otręby żytnie przem. stand.		9.—	9.50
Otręby pszen. śred. przem. stand.		10.75	11.25
Wyka		—	—
Łubin nleblecki		—	—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	48.—	49.—	—
Len trzepany Wolożyn	1530.—	1570.—	—
„ Horodziej	—	—	—
„ Traby	—	—	—
„ Miory	1400.—	1450.—	—
Len czesany Horodziej	2120.—	2160.—	—
Kądział horodziejska	1550.—	1590.—	—
Targaniec moczony	750.—	790.—	—
„ Wolożyn	920.—	960.—	—

TENIS

Zawody tenisowe przyniosły zwycięstwo w grze pojedynczej panów Szulaitisowi, który w finale pokonał Siedrysa 4:6, 6:3, 6:4, 6:4. Trzecie miejsce zajął Vaitkus.

W grze pojedynczej pań zwyciężyła W. Szczukauskaitisówna przed J. Szczukauskaitisówną oraz Jazbutisową.

W grze podwójnej panów wygrała para Siedrys-Kupreviczius przed parą Jakutis-Gerulaitis.

KOSZYKÓWKA

Zawody w koszykówce męskiej wygrała stosunkowo łatwo drużyna Litwinów amerykańskich bijąc w finale drużynę krajową LFLS w stosunku 27:21 (18:9).

LITWINI WILEŃSCY ZWICZYLI

W SIATKÓWCE

Zawody siatkówki wygrała drużyna Litwinów wileńskich, bijąc w finale szwajcarską JSO w stosunku 2:1.

STRZELANIE

Zawody strzeleckie wykazywały wysoki poziom zawodników litewskich,

zwłaszcza w strzelaniu z broni małokalibrowej. Między innymi w strzelaniu w pozycji leżącej ekipa policjanta osiągnęła 1951 punktów na 2000 możliwych.

W strzelaniu z pistoletów cal. 7,65 pierwsze miejsce zajęła ekipa policji z 1355 pkt. na 1500 możliwych.

W strzelaniu z karabinu wojskowego (20 strzałów z odległości 300 m) w pozycji leżącej pierwsze miejsce zdobył Jomantas z policji, zdobywając 186 pkt.

LOTNICTWO

W zawodach szybowcowych osiągnięto bardzo dobre wyniki. Między innymi w locie na odległość Pyzagius przebył 180 km.

PIŁKA NOŻNA

W turnieju piłki nożnej pierwsze miejsce zajęła drużyna KSS przez LGSF oraz LFLS.

Po zawodach odbyły się uroczystości zamknięcia olimpiady. Zamknięcia dokonał premier ks. Mironas, po czym przy dźwiękach hymnu narodowego zgaszono ogień olimpijski, płonący przez cały czas trwania igrzysk.

Norwegia rezygnuje z zimowej olimpiady

Prezydent norweskiego Związku Związków Sportowych Christiansen oświadczył dziennikarzom, że Norwe

gia najprawdopodobniej nie podejmie się organizacji zimowej olimpiady.

Jutro WKS Śmigły—Makabi

Jutro o godz. 17 min. 30 na boisku ul. Wiwulskiego odbędzie się towarzyski mecz piłkarski między WKS Śmigły a Makabi. Śmigły wystąpi w

ligowym składzie. Szkoda wielka, że nie udało się WKS Śmigły wyjechać na projektowane mecze do Łotwy.

Jutro mecz piłki wodnej Wilno—Łódź

Nareszcie doczekaliśmy się przyjazdu do Wilna drużyny piłki wodnej z Łodzi „BURUTY”, która w niedzielę rozegra spotkanie o wejście do ligi piłki wodnej Polskiego Związku Pływackiego z mistrzem Wilna RKS. Mecz odbędzie się na pływalni Ośrodku WF w niedzielę o godz. 17. Spotkanie to zapowiada się interesu

jąco. Będzie to pierwszy poważny mecz piłki wodnej z drużyną przyjeżdżającą z Łodzi, którą uważamy za jedną z najlepszych w kraju. W tym celu wyjadą do Łodzi walczyć w Wilnie.

Po meczu odbędą się zawody pływackie z udziałem czołowych pływaków Wilna i Łodzi.

Bokserzy węgierscy chcą walczyć w Wilnie

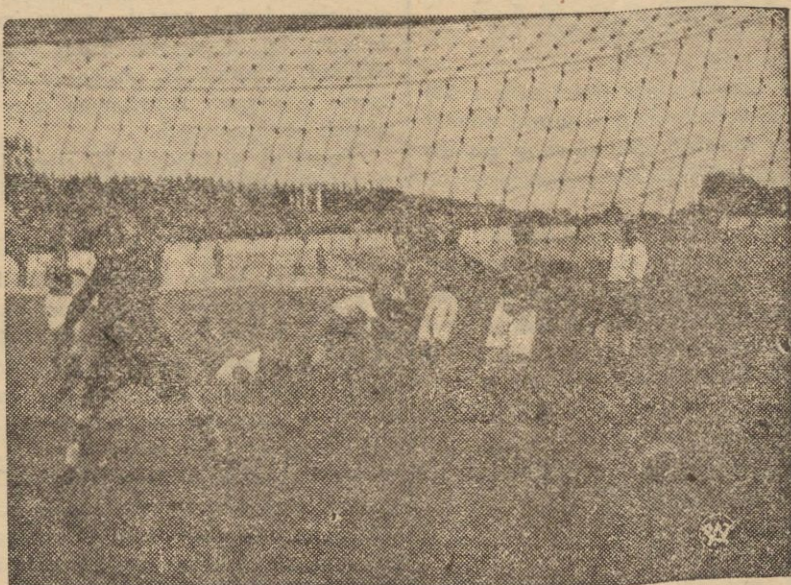
Przed kilku dniami wpłynęła oferta od bokserów węgierskich, rozegrania 2 spotkań pięściarskich w Wilnie: w pierwszym dniu z WKS „Śmigły” — w drugim zaś z reprezentacją Wilna.

Spotkanie doszłoby do skutku w pierwszej połowie października.

W skład drużyny węgierskiej wchodzić za wojenicy tej miary jak: Lovacs, Kevari I, Frgeys, Mandi, Jakics i Solnoki.

Ze względu na klasę zawodników węgierskich, zawody zapowiadają się niezwykle interesująco i powinny przyciągnąć masę zwolenników tego męskiego sportu.

Mecz piłkarski kombinowanej reprezentacji Polski z Węgry (Budapeszt)



Rozegrany w dniu 3 bm. mecz piłkarski pomiędzy kombinowaną reprezentacją Polski a Węgry (Budapeszt) zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 3:1. Na zdjęciu — moment pod bramką Węgrów po strzeleniu bramki z karnego przez Peterka.

Chrześcijańskie kino „SWIATOWID” „MŁODY LAS”

Potężna epopea miłości, bohaterstwa i poświęcenia w rolach głównych: Bogda, Brodzisz, Samborski, Stępowski, Znicz, Cybulski i inni. Początki seansów o godz. 5—7—9, w niedziele i święta od 3-ej

Nr akt Kg. 665/37

Sentencja wyroku

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Dnia 16 grudnia 1937 r.

Sąd Grodzki w Klecku Oddział Karny w składzie następującym: Sędzia S. Mieczysławski, Protokółant Z. Gryckiewiczówna w obecności oskarżyciela prywatnego Heleny Bereśniewiczówny rozpoznawszy dn. 16 grudnia 1937 r. sprawę:

1) Józefa Janisławskiego urodz. 22 kwietnia 1919 r. syna Wacława i Marii;
2) Marii Janisławskiej, lat 40, c. Jana i Kamili oskarżonych o to, że w maju i wżeśniu 1937 r. w kol. Jażewice, gm. Kleck, publicznie rozgłaszali, że Helena Bereśniewicz miała stosunki płciowe z Józefem Janisławskim i że jeździła do Baranowicz do celu spędzenia płodu, to jest o czyn, przewidziany w art. 255 § 1 K. K.

postanowił:
Józefa Janisławskiego i Marię Janisławską uznać winnymi zarzucenemu im czynu i na zasadzie art. 255 § 1 K. K. skazać każde z nich na dwa miesiące aresztu i sto złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dwadzieścia dni aresztu; pobrać od nich po dwadzieścia złotych opłaty i obciążyć ich solidarnie kosztami postępowania w sprawie; ponadto zasądzić od nich na rzecz Heleny Bereśniewicz poniesione przez nią koszty postępowania. Z mocy art. 255 § 3 K. K. wyrok niniejszy ogłosić na koszt skazanych w Kurjerze Wileńsko - Nowogrodzkim.

Sędzia Grodzki (—) S. Mieczysławski.
Za zgodność z oryginałem świadczyć (podpis nieczyt.)
w. z. Sekretarz Sądu

Nr akt: Km. 516/38, 277/38.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem inż. J. Skowroński mający kancelarię w Głębokiem, ul. Łomżyńska Nr 61 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 sierpnia 1938 r. o godz. 10 w Złabkach, gm. prozorocekiej odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do fund. zmarł. Złatkina Nochima składających się z podkładów kolejowych 1500 sztuk i 20 sztuk drzew świerkowych długich oszacowanych na łączną sumę zł 2600.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 4 sierpnia 1938 r.

Komornik inż. J. Skowroński.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18 66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych. od godz. 2-1 i 5-8 w.
Wileńska Nr 28 m. 3. tel. 277.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kołce, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3. tel. 277.

DOKTOR MEDYCYNY
Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej) tel. 15-64. Przyjmuje od 3—2 i 5—8.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i 3—7, w niedziele od 10—1.

LETNISKA

LETNISKO. Dwór wiejski przyjmie kilka osób z całodziennym utrzymaniem za 2 zł 70 gr dziennie. Stół b. obfity, moc jagód. Rzeka tuż przy dworze, jest radio, krowki, piłka. Boczka codziennie, kościół o 3 km. Bardzo miły jest tutaj i niekropujący wypoczynek. Szczegóły oświadczyć od godz. 10 do 11 rano. Adres: Mickiewicza 5 m. 8.

CASINO

Niezapomn. arcydzieło

Nowe opracowanie, Nowa obsada — Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 2-ej

Kino MARS

Dziś wielki podwójny program: 1) Najnowszy film prod. japońskiej w roli głównej Sessue Hayakawa
2) Potężny film sensacyjny

OGNISKO

Nadprogram: UROZMAICONE DODATEKI.

INDYJSKI GROBOWIEC

Król śpiewaków Richard Tauber w wielkim arcydziele film.

„Córka Samuraja”

Wiedeń-Londyn

Wiedeń-Londyn

Pocz. seansów o 6-ej, w niedz. i św. o 4-ej

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sąd.

AKUSZERKA

Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkwa 26-6. Stępnie. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

Kupno i sprzedaż

SKLEP SPOŻYWCZY z całokwitym urządzeniem i towarami do sprzedania. Adres w administracji K. W.

PRACA

CELINA SANDLER prowadzi zajęcia kosmetyczną metodą Rawis tylko na Kursach Kosmetycznych D-ra H. Łomżyńskiego, Warszawa, Pl. 3 Krzyży 11 m. 4, tel. 9-56-33. Początek kursu 20 września.

AGENTÓW(KI) zdolnych, wymownych na najlepszych warunkach poszukuje Polski Zakład Portretowy „PATRIA” Kielce, skrz. pocztowa 291.

SAMOTNY emeryt zajmie się gospodarstwem na wsi w maj. lub folwarku za minimalną opłatą. Zgłoszenia składać w Adm. K. W. dla N. B.

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania 3 pokojowe z wygodami w centrum miasta, rejon ul. Mickiewicza, Zawalna, Jagiellońska, Wileńska parter lub I piętro. Zgłoszenia do administracji „Kurjera Wil.” pod „Centrum”.

RÓŻNE

ZGUBIONY weksel na zł 2000 z wystawienia B. Nyssenbaum, Warszawa, Tomackie 2, unieważnia się.

WÓZEK SPACEROWY dziecięcy do sprzedania. Wiadomość za ul. Świętojerski 3—3 (Czytelnia „Nowości”).

BARANOWICKIE

Radioodbiorniki detektorowe na głośnik przystosowane do miejscowej radiostacji poleca: Zakł. Radio-Techniczny N. i F. Kudzielskich, ul. Szeptyckiego 34-b (w podwórzu). Tamże montaż nowych i przeróbka starych odbiorników lampowych na nowoczesne.

NOWOCZESNE radioodbiorniki - detekfony na głośnik, przystosowane do miejscowej rozgłośni w Baranowiczach, poleca firma Rożnowski i Karaś Baranowicze, Nowogrodzka 2, tel. 141.

Kino „APOLLO”

w Baranowiczach
Wielki dramat o niebawym napięciu
ORIENT EXPRESS
W rol głównych: Katha de Nagy, Michał Simon i in.
Film dziwi i wzruszy każdego

Nieświeskie

Chrześcijański sklep skór i obuwi
CIESLAK B., Kleck — Rynek
Wykonuje solidnie, szybko i tanio wszelkie obustanki.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogrodek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze,
Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224;
Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stonim, Stołpce,
Szczuczyn, Wolożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13,
Wolkowy — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznej:
z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

